

Przeгляд

PIASECZYŃSKI

46 (2) 2014

BEZPŁATNY TYGODNIK

3 GRUDNIA 2014

ISSN 2300-5688



Fundacja Pomóż Dorosnąć
Aleja Kalin 30, 05-500 Piaseczno
KRS 0000203456

BZ WBK II O/Piaseczno
21 1090 1694 0000 0001 1008 2174

**FUNDACJA
POMÓŻ DOROSNAĆ**

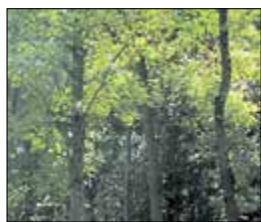
www.pomozdorosnac.pl



III **Zachęcamy dzieci do udziału w treningach siatkarskich**
- s. 6



III **Malarstwo jest mi potrzebne, by wyrażać swoje emocje i przekazywać energię**
- s. 7



III **Ogrody zaistniały w powiecie piaseczyńskim w 2008 roku**
- s. 8

Zdzisław Lis – reelekcja

Frekwencja 30,7 proc.,
Zdzisław Lis 9 437 głosów,
Józef Zalewski 7 291,
wszystko już wiadomo.

Nie mogło być inaczej, wygrać mógł tylko jeden. Po wyniku pierwszej tury nadal nic nie było przesądzone. Przewaga Zdzisława Lisa oraz poparcie jego kandydatury przez Piotra Kandybę i Barbarę Rudzińską-Mękal nie dawało jeszcze gwarancji sukcesu w dogrywce, zwłaszcza że przy spodziewanej niższej frekwencji „zyskiwał” Józef Zalewski, popierany przez Mariusza Słowika i Pawła Dziekanowskiego.

Wygrana Zdzisława Lisa rozwiązuje potencjalne wątpliwości co do układu sił w gminie. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy się spodziewać kontynuacji dotychczasowej polityki i działań. Koalicyjna rada miejska ze „swoim” burmistrzem najprawdopodobniej nie będzie też miała problemu ze współpracą ze starostwem. Choć piątkowa sesja powiatu została przerwana i będzie kontynuowana dopiero w środę (czyli dziś, w dniu wydania „Przeładu”), wydaje się, że wszystko jest już przesądzone. Najprawdopodobniej nie zobaczymy w Radzie Powiatu obecnego starosty, Jana Dąbka, zaś rola opozycji z Józefem Zalewskim na czele zostanie mocno umniejszona. Platforma zyskała więc bardzo wiele narzędzi do prowadzenia działań w samorządzie.

Oznacza to ni mniej ni więcej, że – paradoksalnie – nie jest to łatwa sytuacja. Nie ma na kogo zrzucić jakiegokolwiek winy czy odpowiedzialności, zaś mocno ambitny program, który przedstawili, będzie – wraz ze wszystkimi mieszkańcami – czekał na realizację. My również będziemy



FOT. LUKASZ KRAWCZYŃSKI

czekali na wiele z zapowiadanych działań. Aby ułatwić nam wszystkim odnalezienie się w tym zalewie pomysłów i obietnic, w następnym numerze opublikujemy zestawienie bazujące na przedstawionym programie. Dzięki temu każdy z nas będzie mógł łatwo na bieżąco sprawdzić, na jakim etapie znajduje się realizacja obietnic wyborczych.

Zwycięzcy przede wszystkim gratulujemy wygranej i reelekcji na stano-

wisko. Przed nami, wyborcami, którzy wrzucili swój głos do urny, cztery lata zgłaszania swoich potrzeb i potencjalnych oczekiwań. To, że Platforma może „zrobić wszystko”, nie znaczy, że nie napotka na mniejsze lub większe trudności, jak chociażby budżet. Tak czy owak będziemy dalej kibicować wszystkim pozytywnym zmianom na terenie Piaseczna i opisywać wszystkie ważne rzeczy, które dzieją się dookoła nas.

Krzysztof Dynowski



FOTO GRZEGORZ RÓŻYCKI/FORUMPIASECZNO.INFO

Radni zainaugurowali

W poniedziałek 1 grudnia nowy skład Rady Miejskiej zainaugurował swoje obrady poprzez uroczystą sesję połączoną ze ślubowaniem i wyłonieniem przewodniczącego.

Po odczytaniu sentencji ślubowania każdy z radnych został imiennie wyczytany. Część z nich potwierdziła słowami „ślubuję”, część „ślubuję, tak mi dopomóż Bóg”. Trochę na marginesie, warto zaznaczyć, że kwiaty i podziękowania otrzymali członkowie gminnej komisji wyborczej w uznaniu za ciężką pracę – ot, taki miły akcent dla osób, które zmagają się przez długie godziny z niesprawnym systemem komputerowym.

Nowi radni najpierw wybrali spośród siebie komisję skrutacyjną,

która przeprowadziła głosowanie tajne na stanowisko Przewodniczącego Rady Gminy. Zgodnie z oczekiwaniami, głosowanie wygrał jedyny kandydat, Piotr Obłóza z Platformy Obywatelskiej. Po gratulacjach i uroczystym założeniu insygniów władzy – grubego łańcucha z godłem Polski – przystąpiono do dalszych punktów porządku obrad.

Wnioskiem formalnym radnej Magdaleny Woźniak z Platformy Obywatelskiej obrady wstrzymano. Radna argumentowała, że wszystkim potrzeba nieco czasu na wybór komisji problemowych i kilka innych, porządkowych tematów. Wniosek przeszedł pozytywnie, a sesja zostanie wznowiona w najbliższy piątek, poznamy wtedy nie tylko skład komisji, ale również nowych wiceprzewodniczących Rady.

Krzysztof Dynowski

R E K L A M A

**JESIENNA
PROMOCJA!**

Do Mieszkania 70 mkw
**OGRÓD 300 mkw
GRATIS!**

oferta ważna do końca listopada 2014r

Tel: 506 188 987; 506 188 905



www.tedexresidence.pl

Znamy wszystkich zwycięzców

Za nami druga tura wyborów, spodziewana mniejsza frekwencja i tylko jedna karta do głosowania pozwoliły szybko i sprawnie uzyskać wszystkie wyniki.

Procentowo największy sukces odniósł wybrany na kolejną kadencję burmistrz Konstancina, Kazimierz Jańczuk, który pokonał Jerzego Wojdaka. Zdobył ponad 58 proc. oddanych głosów przy frekwencji na poziomie 37 proc. i przez kolejne cztery lata będzie piastował swój urząd.

Tylko o 400 głosów wyprzedził swego konkurenta, Arkadiusza Strzyżewskiego, burmistrz Góry Kalwarii. Dariusz Zieliński zdobył nieco ponad 52 proc. głosów poparcia przy frekwencji niemal identycznej jak w Konstancinie – również 37 proc. i minimalnie inne cyfry po przecinku.



Frekwencja w Piasecznie wyniosła tylko 30 proc., chociaż cztery lata temu było jeszcze gorzej, 28,7 proc.. Jak zmieniły się wyniki obu kandydatów? W poprzednich wyborach Zdzisław Lis uzyskał 8 490 głosów, dziś o tysiąc więcej – 9 437. Jego kon-

kurent, Józef Zalewski, poprawił swój wynik minimalnie – z 6 107 głosów w ostatnich wyborach do 7 291 dziś. To jednak zbyt mało, by mógł realnie zagrozić obecnemu burmistrzowi.

Krzysztof Dynowski

Świąteczna Zbiórka Żywności



Na terenie Góry Kalwarii zorganizowano zbiórkę żywności.

Przez weekend (28-30 listopada) w kilku sklepach na terenie gminy Góra Kalwaria odbyła się akcja zbiórki żywności. Wolontariusze w pomarańczowych kamizelkach czekali na produkty przy specjalnie oznakowanych koszach. Kupujący mogli przekazać produkty na rzecz najuboższych, którym pomaga Bank Żywności SOS w Warszawie. Produkty trafią bezpośrednio do potrzebujących mieszkańców z gminy Góra Kalwaria. Fot. <http://www.gorakalwaria.pl>

Nowy wóz

Ochotnicza Straż Pożarna z Bielawy otrzymała nowy wóz. Jego zakup sfinansowała gmina Konstancin-Jeziorna.

Samochód ratowniczo-gaśniczy, który 28 listopada trafił do OSP Bielawa to auto z podwoziem marki Scania i napędem 6x6. Ze służby został zwolniony wysłużony 37-letni GCB Steyr. Nowy wóz strażacki wyposażony jest w zbiornik wodny o pojemności 8 725 litrów, zbiornik na środek pianotwórczy oraz autopompę. Wóz będzie pomocny przy ratowaniu uszkodzonych w wypadkach samochodowych i pożarach.



Samochód kosztował 862 920 zł, z czego niemal połowa to środki własne gminy, 150 tys. zł pochodzi z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, 10 tys. zł stanowi darowiznę od Pol-

skich Sieci Energetycznych a 234 tys. zł jest pożyczką z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Red.

Remonty jeszcze potrwać

W powiecie prowadzone są remonty, które utrudnią kierowcom poruszanie się po niektórych drogach.

Przebudowywana jest ul. Wojska Polskiego we Władysławowie. Prace rozpoczęły się 22 listopada i mają potrwać do 10 grudnia. W związku z inwestycją nastąpiło zamknięcie ulicy Wojska Polskiego na odcinku od ulicy Zielonej do ulicy Masztowej.

Prace budowlane rozpoczęły się również w Tarczynie. Zamknięto przejazd przez most w ciągu ulicy Grójeckiej. Decyzja ta podyktowana jest względami bezpieczeństwa robotników pracujących pod płytą mostu. Roboty mają zakończyć się 15 grudnia.

W związku z rozbiórką zniszczonych w pożarze kamienic przy ul. Nadarzyńskiej zamknięta będzie także ta ulica (od Kościuszki do Czajewicza). Prace potrwać od 4 do 13 grudnia.

Red.

Zima w Parku Zdrojowym

Sezon zimowy nie oznacza braku atrakcji w Parku w Konstancinie-Jeziornie.

Już 6 grudnia powstanie długo oczekiwanego lodowisko ze sztuczną taflą. O jego powstanie zabiegali mieszkańcy. Rada Miejska przyznała na ten cel środki przed zakończeniem kadencji. Lodowisko ma działać do

końca lutego, choć nie wyklucza się przedłużenia jego działania na marzec.

15 grudnia to dzień poświęcony na tradycyjny Jarmark Bożonarodzeniowy połączony z miejską wigilią i świątecznymi atrakcjami. Stragany, choinki i świąteczne ozdoby mają wprowadzić mieszkańców w bożonarodzeniową atmosferę. Święty Mikołaj zapowiedział, że tego dnia odwiedzi Park Zdrojowy wraz z elfami i reniferami.

Red.

Blżej S7

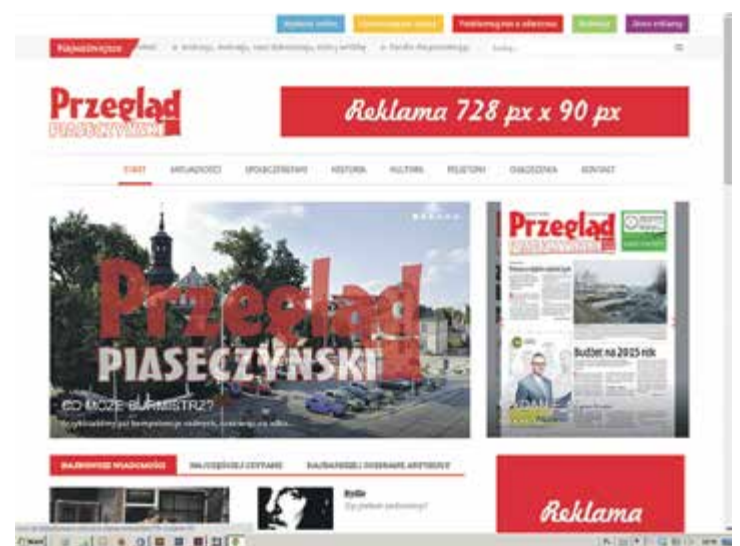
W Kontrakcie Terytorialnym dla województwa mazowieckiego pojawił się zapis dotyczący odcinka S7 Warszawa-Grójec.

Kontrakt Terytorialny to umowa dotycząca finansowania inwestycji w danym województwie. 25 listopada podpisano dokument, w którym pojawił się zapis dotyczący trasy S7,

a dokładnie południowy wylot drogi z Warszawy w kierunku Piaseczna. Początek realizacji zapowiedziano na rok 2015, a oddanie trasy ma nastąpić do 2020 roku.

Dzięki tej inwestycji poprawi się komunikacja ze stolicą na odcinku ulicy Puławskiej z Piaseczna do Warszawy. Będzie to ułatwienie dla dojeżdżających m.in. z Lesznowoli, Grójca i Tarczyna.

Red.



Zapraszamy Państwa na naszą nową, odświeżoną graficznie, stronę internetową. Znajdą Państwo na niej informacje samorządowe, kulturalne i społeczne w estetycznej oprawie. Udostępniliśmy także opcję łatwego kontaktu z redakcją. Poza tym na stronie znajdą się informacje dotyczące autorów tekstów i członków zespołu redakcyjnego. Archiwalne wydania i teksty z poprzednich numerów dostępne są w konkretnych zakładkach. Zapraszamy na www.przeглядpiaseczynski.pl oraz na nasz profil na Facebooku.

Odwadniają (nie tylko) Chyliczki

Pewne procesy potrzebują czasu oraz impulsu do rozpoczęcia działań. Przez wiele lat, powiedzmy, że suchych, nie występowała ani potrzeba, ani impuls, do budowania sieci odwodnieniowej – ważniejsze było dostarczenie wody, odprowadzenie ścieków czy budowa dróg.

I trudno mieć tu do kogokolwiek pretensje, skoro często sami mieszkańcy walczyli o asfalt, bez wcześniejszego włożenia w ziemię wszystkich potencjalnie potrzebnych mediów. Co się stało, to się nie odstanie, ważniejsze wydaje się to, co się dzieje i co dzieć się będzie w niedalekiej przyszłości.

Zaczynamy od Chyliczek, jako że po kilku latach starań, które minęły od pamiętnych ulew, miejscowość ta w końcu doczekała się budowy sieci odwodnieniowej z prawdziwie-

go zdarzenia. Sieci, które wcześniej w Chyliczkach nie występowała... To problem wielu miejscowości, które kilkadziesiąt lat posiadały dominującą zabudowę wiejską, z polami, kanałami i drenami. Przy podziałach i sprzedaży nieruchomości nikt nie myślał już o kwestii nawodnienia czy odwodnienia konkretnego terenu. Ponadto, posesje poprzecinane kanałami zapewne nie były na rękę żadnemu potencjalnemu nabywcy. Właściele odpowiedzieli więc na potrzebę rynku i udali, że tu nic nie było – rowy



zasypano, drewno porwano przy budowie coraz to kolejnych fundamentów. Wszystko było w najlepszym porządku. Do czasu...

Zalania centrum Piaseczna i wielu okolicznych miejscowości uzmysłowiły naszym gospodarzom potrzebę pilnego rozwoju odwodnień. Sprawa była w miarę łatwa tam, gdzie istniała dokumentacja lub pozostałości czegoś, co kiedyś funkcjonowało. Wystarczyło, w ramach działań remontowych, wyczyścić kanały podziemne, odmulić rowy i wykopać nowe w tych

fragmentach, które zostały zasypane, ale których istnienie potwierdzały dokumenty i mapy. Gorzej, gdy dany rejon – jak Chyliczki – nie miał czego odbudowywać i trzeba było zaczynać od zera. Cóż, lepiej późno niż wcale, a ten rok – szczęśliwie – był dla nas łaskawy... W tym temacie nie pozostaje nic innego, jak czekać na kontynuację inwestycji w latach następnych.

Warto też poświęcić kilka słów oddanym ostatnio mostom, jako że również wpisują się w temat zabezpieczenia mieszkańców przed żywio-

łem wody. To oddalenie niebezpieczeństwa od bloków na Kniaziewiczza przeniosło je na razie kawałek dalej, pod budynek sądu oraz posesję pomiędzy Nadarzyńską a Jana Pawła na odcinku od sądu właśnie do Wojska Polskiego. Kibicujemy więc zaplanowanym na przyszły rok działaniom, które mają mieć na celu przebudowę części podziemnej od Skweru Kisiela do ujścia w parku.

**Tekst i foto
Krzysztof Dynowski**



R E K L A M A

peugeot.pl

NOWY PEUGEOT 508

DROGA TO JEGO TERYTORIUM

MULTIMEDIALNY
EKRAŃ DOTYKOWY

MONITOR MARTWEGO
POLA W LUSTERKACH

TECHNOLOGIA
FULL LED

PEUGEOT TOTAL. Zużycie paliwa w trybie mieszanym: od 4,1 do 5,8 l/100 km, emisja CO₂: od 106 do 144 g/km

od 81 000 zł **5LAT** Wersje prezentowane na zdjęciu różnią się od wersji dostępnej w ofercie. * 2 lata gwarancji fabrycznej + 3 lata Umowy Serwisowej Peugeot – Przedłużenie z ograniczeniem do 100 000 km. Oferta dla klientów indywidualnych na samochody zamówione do 31 października 2014 r. Wymienione elementy wyposażenia dostępne w standardzie, w opcji lub niedostępne, zależnie od wersji. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na peugeot.pl

NOWY PEUGEOT 508

MOTION & EMOTION

LION MOTORS ul. Puławska 34, 05-500 Piaseczno
tel. 22 206 20 00
www.lionmotors.peugeot.pl

JAKOŚĆ, KTÓRA CIĘ ZACHWYCI

PEUGEOT

URZĄD MIASTA I GMINY PIASECZNO

Kiermasz z Mikołajem

Zapraszamy serdecznie do wspólnego spędzenia Mikołajek na piaseczyńskim Rynku.

Tego dnia od godz. 11.00 rusza Kiermasz Świąteczny, podczas którego będzie się można zaopatrzyć w oryginalne, ręcznie wykonane ozdoby świąteczne. Swoje kramy wystawią lokalni rzemieślnicy i fundacje.

Od godz. 12.00 całe rodziny będą mogły skorzystać z różnych interaktywnych stoisk oraz obejrzeć dziecięce występy świąteczne. Chętnych zachęcamy do pieczenia pierników z Panią Mikołajową oraz wykonania magicznych zdjęć ze Świętym Mikołajem lub z wykorzystaniem specjalnej konstrukcji. Aktywni będą mogli

wziąć udział w grze miejskiej z nagrodami. Na małej scenie prezentowane będą spektakle zimowe (godz. 12.15 i 15.20), występy artystyczne oraz prowadzone będą świąteczne animacje. Warsztaty z tworzenia ozdób świątecznych prowadzone będą w Muzeum Regionalnym w godz. 13.00-15.00. Kulminacją wydarzenia będzie odpalenie choinki, zaplanowane na godz. 16.00.

– W tym roku Mikołajki wypadły w idealny dzień tygodnia – w sobotę. Mam nadzieję, że oferta, którą przygotowaliśmy wspólnie z Chatką Spełnionych Marzeń i Centrum Kultury, spodoba się zarówno małym jak i dużym mieszkańcom. Oby tylko pogoda dopisała – komentuje Łukasz Wyleziński, kierownik Biura Promocji i Informacji Gminy Piaseczno.



Informacje portalu www.piaseczno4u.pl

Piotr Nowak, Rzecznik Prasowy Młodzieżowej Rady Gminy Piaseczno, w rozmowie z piaseczno4u

4u: Jakie są aktualne plany Młodzieżowej Rady Gminy – czym chciałaby się zająć w najbliższej przyszłości?

P.N.: Obecnie Rada zajmowała i nadal zajmuje się paroma działaniami, m.in. organizacją Drugiej Piaseczyńskiej Debaty Wyborczej, Maratonu Pisania Listów Amnesty International i spotkania z samorządami piaseczyńskich szkół. Zostaną one zrealizowane w ciągu najbliższych 2-3 miesięcy.

4u: Na kiedy planowana jest kolejna sesja Rady i jakimi tematami zajmie się wtedy? Czy są już określone najważniejsze tematy na całą rozpoczętą kadencję czy też Rada zajmie się tym w najbliższym czasie?

P.N.: Łącząc te dwa pytania – na najbliższej sesji, która odbędzie się tuż po przerwie świątecznej, najważniejszym tematem będzie plan działań na obecną kadencję. Jest on niewątpliwie potrzebny. Wyznaczy nam kierunek i cel wszystkich naszych działań.

Zapewne również zajmujemy się inicjatywami radnych. Mamy parę naprawdę ciekawych pomysłów, które chcielibyśmy zrealizować w najbliższym czasie.

4u: Jakimi Pana zdaniem braki w infrastrukturze i inwestycjach Gminy Piaseczno są najbardziej dokuczliwe dla ludzi młodych?

P.N.: Niestety, są to pewnie te rzeczy, które możemy znaleźć w sąsiadującej Warszawie. Mówię tu o galeriach handlowych, kinach, klubach, czy nawet teatrach. Oczywiście Piaseczno również posiada ciekawą ofertę kulturalną m.in. kino plenerowe czy działalność domu kultury, ale to te stołeczne „in-

stytucje” są niezwykle istotne dla młodych ludzi.

Następnym ważnym aspektem są szkoły średnie. Te, które mają dobrą i interesującą ofertę edukacyjną oraz znajdują się w Piasecznie, należą do nielicznych. Zbyt duża część spośród naszej młodzieży musi wybierać licea i technika, spoza naszej gminy, czy powiatu. To sprawia wiele problemów, przykładowo w dojeździe.

4u: Czy Rada zamierza podjąć jakieś działania, aby przekonać władze lokalne do celowości zajęcia się tymi tematami?

P.N.: Rada już podjęła odpowiednie kroki. Stworzyliśmy specjalny zespół ds. infrastrukturalnych. Będzie on zbierał informacje dotyczące tych braków i próbował wpływać na decyzje władz. Zdajemy sobie sprawę, że nie tylko nam zależy na rozwiązaniu tych problemów. Na pewno we współpracy z burmistrzem i starostą udałoby się osiągnąć pewne cele. Cały wywiad dostępny jest na stronach piaseczno4u w dziale „Ludzie i miejsca”.

Finanse i Poradnik przedsiębiorcy na stronach piaseczno4u – zaproszenie do współpracy.

W pierwszym tygodniu grudnia zostanie uruchomiony na stronach piaseczno4u nowy dział – „Finanse i Poradnik Przedsiębiorcy”.

Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy. Czekamy na sugestie dotyczące tematów, jakie warto poruszyć jak i na wszystkich tych, którzy byliby chętni do współpracy przy tworzeniu tego działu. Pierwszy artykuł jaki opublikujemy w ramach tego działu będzie dotyczył rozliczeń z ZUS.

więcej na www.piaseczno4u.pl

UiA.ZP.6721.75.2014.WK

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska zawiadamiam o zatwierdzeniu Uchwał Rady Miejskiej w Piasecznie Nr 1598/LI/2014 z dnia 12.11.2014 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miasta Piaseczna zatwierdzonego uchwałą Nr 216/X/2011 Rady Miejskiej w Piasecznie z dnia 6.07.2011r. (Dz. Urz. Woj. Maz. Nr 156 z dnia 29.08.2011 Poz. 4957) dla obszaru wyznaczonego granicami działek 49, 48, 81, 45/1, 45/3, 45/4 z obrębem 45.

Możliwość zapoznania się treścią przyjętego dokumentu:
1. BiP Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu
2. Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Wydział Urbanistyki i Architektury, ul. Kościuszki 5, Piaseczno

Uzasadnienie
Zgodnie z art. 20 ust. 1 oraz art. 27 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003r. (tekst jednolity Dz. U. z 2012 r. poz. 647 ze zm.), Rada Miejska w Piasecznie podjęła Uchwałę Nr 420/XVIII/2012 z dnia 15 lutego 2012 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany przedmiotowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w zakresie zmiany przebiegu ulicy Letniej oznaczonej na rysunku planu symbolem 20KD-Dg)pl

Stosownie do przepisów prawnych wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz ustawy o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, ogłoszono;

1. w prasie lokalnej „Nad Wisłą” nr 25(385) z dnia 05.07.2012 r., poprzez obwieszczenia oraz na stronie internetowej Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu o podjęciu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia zmiany planu i możliwościach składania wniosków do realizowanego planu. W terminie wskazanym w obwieszczeniach i ogłoszeniach w postępowaniu zbierania wniosków nie zgłoszono wniosków.
2. w prasie lokalnej „Kurier Południowy” nr 6 (518) z dnia 21 lutego 2014, poprzez obwieszczenia oraz na stronie inter-

netowej Miasta i Gminy Piaseczno www.piaseczno.eu o wyrażeniu do publicznego wglądu projektu planu i możliwości składania uwag do projektu planu. W terminie wskazanym w obwieszczeniach i ogłoszeniach w postępowaniu zbierania uwag zgłoszono 2 uwagi.

Podsumowanie

Przy opracowywaniu przedmiotowej zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego analizowano możliwości rozwiązań alternatywnych. Podstawą sformułowania zasad zagospodarowania terenu w planie była gruntowna analiza występujących uwarunkowań, w tym stanu środowiska. Warunki zagospodarowania terenu oparte są na obowiązujących normach i standardach środowiskowych. Rodzaj zmian i ich zakres przestrzenny nie będą powodować znaczących zmian w środowisku. Projekt w/w zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miasta Piaseczno wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został pozytywnie zaopiniowany przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego. Skutki ustaleń planu nie będą miały zasięgu trans granicznego.

Ustalenia w/w zmiany planu pozwalają na realizację założeń polityki przestrzennej miasta i gminy Piaseczno określonej w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Zastosowanie zasad zawartych w ustaleniach planu pozwoli na rozwój miasta Piaseczna w przyszłości z zachowaniem zasad ładu przestrzennego. Zaleceniem do dalszych prac jest ścisłe przestrzeganie zasad zagospodarowania terenów ustalonych w planie oraz zastosowanie monitoringu zmian w środowisku wywołanych dalszym rozwojem tego obszaru. Szczególny nacisk należy położyć na pomiar natężenia hałasu komunikacyjnego i zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego, gleb i wód.

Z up. Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno
mgr inż. arch. Jacek Ryszkowski
Naczelnik Urbanistyki i Architektury,
Główny Architekt Miasta i Gminy Piaseczno

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014r. poz. 518) informuje, iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno przy ul. Kościuszki 5 – na I piętrze przy sekretariacie Burmistrza oraz na stronie internetowej www.piaseczno.eu zamieszczony został do publicznej wiadomości „Wykaz Nieruchomości” przeznaczonych: do wydzierżawienia:

działka ozn. nr ewid. 39/30, obręb 25, położona w rejonie ul. Zielonej w Piasecznie, część działki nr 526 położonej w Zalesiu Górnym przy ul. Pionierów, część działki ozn. nr 37/8, obr. 12, położonej w Piasecznie przy ul. Okulickiego, część działki ozn. nr 2/5, obr. 19, położonej w Piasecznie przy ul. Armii Krajowej i ul. Warszawskiej 37, części działek ozn. nr nr 30/11 i 39/1, obr. 20, położonych przy ul. Warszawskiej i ul. Chyliczkowskiej.

A R T Y K U Ł E S P O N S O R O W A N Y

Czego Jaś się nie nauczył, na to Jan ma zawsze szanse...

Broker edukacyjny przekona Cię, że na naukę nigdy nie jest za późno, a uczenie się przez całe życie jest jak najbardziej możliwe i potrzebne. Dowiedziało się już o tym prawie dwieście osób z Piaseczna i okolic. Przeczytaj, w jaki sposób to oceniły.

Dzisiejsze spotkanie otworzyło mi drzwi do lepszej pracy i wykształcenia. Dzięki poradom Państwa ekspertki, wiem co robić, by zwiększyć swoje szanse na rynku pracy.

Broker edukacyjny to indywidualny doradca, który może pomóc także Tobie w wyborze uczelni, szkoły lub kursu, biorąc pod uwagę Twoje potrzeby, możliwości wymagania rynku pracy.

Jestem bardzo zadowolona, ponieważ zostałam rzetelnie poinformowana i otrzymuję potrzebną pomoc.

Jeśli jesteś osobą pełnoletnią, która mieszka, pracuje lub uczy się na terenie powiatu piaseczyńskiego, możesz już teraz skorzystać z bezpłatnych indywidualnych spotkań doradczych z brokerem edukacyjnym.

Znalazłam pracę dzięki pomocy w napisaniu (skonstruowaniu) CV oraz rozwijam swoje zainteresowania.

Brokerzy prowadzą warsztaty rozwoju osobistego, np. autoprezentacji, podczas których uzyskasz informacje o tym, jak skutecznie zaprezentować swoją wiedzę, doświadczenie i umiejętności w dokumentach aplikacyjnych i podczas rozmowy kwalifikacyjnej.

Uzyskałam informacje dotyczące różnych sposobów i kierunków kształcenia, zostałam zmotywowana do działania.

W trakcie spotkań informacyjnych, a także targów pracy z udziałem przedstawicieli firm szkoleniowych, możesz zdobyć wiedzę na temat zawodów przyszłości oraz różnych form podnoszenia kwalifikacji i zdobywania wiedzy.

Mogę nauczyć się obsługi komputera i skorzystać z kursu.



Brokerzy edukacyjni wybierają i nawiązują kontakt z najlepszymi i sprawdzonymi szkołami i instytucjami szkoleniowymi.

Zaangażowanie brokera w proces doradczy spowodowało, że spojrzalam na moją sytuację z innej strony i dostrzegłam nowe możliwości.

Dzięki spotkaniom z brokerem edukacyjnym zyskasz wiedzę o swoich mocnych stronach i drzemającym w Tobie potencjale.

Projekt „Broker edukacyjny – budujemy kapitał kariery”, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, jest realizowany na terenie powiatu piaseczyńskiego przez Stowarzyszenie SPOZA w Partnerstwie z Powiatowym Urzędem Pracy w Piasecznie do lipca 2015 r.

Zapraszamy do kontaktu:

Biuro Projektu: Stowarzyszenie SPOZA

ul. Kniaziewiczza 8, 05-500 Piaseczno,

II piętro, pokój nr 5,

Telefon: 505 052 514,

E-mail: broker.edu@spoza.org.pl

Trochę miasto, trochę wieś

Wchodzimy powoli w tereny dookoła Piaseczna, czas więc na miejscowość, która nie dość, że jest mi szczególnie bliska z racji sprawowanej tam funkcji sołtysa, stanowi też ciekawy obraz przekształcania się wsi w przedmieścia. Chyliczki – bo o nich mowa – jeszcze trochę wieś, ale już trochę miasto. Jak się mieszka w takim miejscu?

III Komunikacja

Przyzwyczajenie jest dojechać w stronę Konstancina, czy dalej, do Wilanowa i Warszawy, niemniej głównie przez Kierszek. Wyjazd na główną trasę do Konstancina – poza tym, że sam skręt w lewo w porannym szczytce potrafi być utrudniony – jest dużo gorszy. Staniemy też na pewno przed rondem i tuż za nim, w jednym lub kilku miejscach. Do Piaseczna możemy dojechać na kilka sposobów. Wyjazd na Wschodnią daje nam dwie możliwości – stanąć w korku pod Laminą albo przy Chyliczkowskiej, w zasadzie czasowo podobnie kiepsko. Zakładając, że przejazd ulicą Polną jest akurat możliwy i nie grozi urwaniem zawieszania, mamy jeszcze dostępne opcje podobne jak wspomniany w poprzednim numerze Józefosław, czyli Energetyczna, Geodetów lub Jagielska.

„Spacer” do Piaseczna zajmuje (czy może zajmował mi w czasach licealnych) nieco ponad pół godziny i „już” jesteśmy na skrzyżowaniu z Chyliczkowską i obwodnicą. Kilka minut dłużej zajmie dojeżdżenie pod Kauflandem. Jeżeli chodzi o komunikację zbiorową, do dyspozycji mamy jedną linię autobusową, 724, która kursuje dosyć rzadko. Kilkana-

ście minut pozwoli na dojeżdżenie bądź na przystanek 739 na Julianowską bądź na 710 do Chylic lub Konstancina.

III Społeczeństwo

Mieszkańcy Chyliczek to dosyć wymieszana grupa ludzi. Na palcach jednej ręki można już policzyć stodoły czy innego typu zabudowania gospodarskie. Z jednej strony mamy, dziś już mniej niż połowę, mieszkańców „rodzimych”, którzy żyją tam od dawna. Poszczególne rodziny od lat dobrze się znają, dzieci chodziły ze sobą razem do szkoły, dziś sami mają dzieci, które chodzą do tej samej placówki zresztą. W zdecydowanej większości spotkamy w tym przypadku „normalne” domostwa. Nie są to ani ciekawe historycznie (co zazwyczaj wiąże się ze złym stanem) budynki, ani też „sny szalonych architektów” – po prostu zwykłe domy. To, nazwijmy ją, starsza część Chyliczek.

Ostatnie kilkanaście lat to okres wzmożonej zabudowy terenów, które do tej pory funkcjonowały jako łąki bądź sady. Powstało kilka nowych ulic, a na nich ponad setka domów. Trochę więcej „normalnej” zabudowy, ale zaczęły też pojawiać się dwie inne formy. Zaczynają występować, wczesne jeszcze, formy osiedli. Jedna

firma buduje kilkanaście domów na kilkunastu działkach o powierzchni 1 000 metrów. Nie ma szczęśliwie mowy o szeregowcach czy blokach. Dzisiaj dochodzą jeszcze budowane pojedynczo czy w skupiskach bliźniaki. Tyle w temacie „osiedli”.

Do Chyliczek sprowadziło się też wielu mieszkańców z nieco większym portfelem, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę, że kilka lat temu ceny gruntów sięgały tu nawet tysiąca złotych. Nietrudno spotkać rezydencje czy domy, które – szczęśliwie nie będąc pałacami – są naprawdę ciekawymi architektonicznie konstrukcjami. Co za tym idzie, warto też poświęcić kilka słów o mieszkańcach.

Mimo że pracują w większości w Warszawie, w zdecydowanej większości interesują się tym, co dzieje się dookoła nich i angażują się w życie lokalnej społeczności. Jakkolwiek trudno z tego wyciągać wielkie teorie, warto zwrócić uwagę na pewne prawidłowości w odniesieniu do opisywanych wcześniej osiedli.

Trudno w tym przypadku zastosować określenie „słoi”. Choć wiele rzeczy się zgadza – ludzie przyjechali gdzieś z Polski, osiedlili się pod Warszawą, tam pracują, jeżdżą do rodziny. Zasadnicza i jakże istotna różnica polega – mam wrażenie – na kwestii własności. Tu w zasadzie w ogóle nie funkcjonuje wynajem! Kupuję działkę, buduję dom, sprowadzam się tu „na stałe”, więc interesuję się tym, aby moja okolica wyglądała jak najlepiej, aby jak najwygodniej funkcjonowało się w niej mnie i moim bliskim.

III Jak mieszkać?

O typie zabudowy padło już wystarczająco słów. Co warto zauważyć – choć szczęśliwie jeszcze nie aż tak istotne jak np. w Józefosławiu – to planistyka. Tu niemal każda ulica ma swoją specyfikę. Znajdziemy tu ulicę prywatną, zamkniętą z jednej strony bramą na pilota, zabudowaną w zdecydowanej większości przez estetyczne domy, z zielonymi ogrodami, ładnymi podjazdami i zbudowanym za pieniądze mieszkańców asfaltem. To bardzo fajna społeczność, w której każdy ma kontakt do każdego z sąsiadów, organizowane są sąsiedzkie grille i spotkania, mieszkańcy potrafią



też błyskawicznie zorganizować się w konkretnym temacie.

Są też małe uliczki, z tłuczniami przetykanymi błotem i kałużami, gdzie wieczorem szczekają tylko psy z dwóch czy trzech posesji. Dookoła chaszczce, niezabudowane i zapomniane przez ich właścicieli działki. Są rejony, gdzie kilka numerów obok siebie to jedna rodzina, która bądź podzieliła majątek pomiędzy rodzeństwo, bądź też kupiła działki obok siebie. Bardzo fajna różnorodność, z którą dodatkowo łatwo nawiązać kontakt.

Chyliczki to dla mnie „trochę miasto, trochę wieś”, gdyż łączą się tu cechy jednego i drugiego. W miarę zwarta zabudowa, wszędzie „w obrębie wsi” blisko. Miejscowość jest zbita, nie ma długich „sięgaczy” wzdłuż jednej ulicy. Mimo to można się poczuć swojsko, idąc w weekend na spacer, czy jadąc rowerem, poznać w zasadzie każdego, kogo mijamy na drodze, czy widzimy w ogrodzie. To takie miłe, ciepłe uczucie, którego nie uświadczymy w tej formie, spacerując pomiędzy blokami. Przedmieście – to chyba słowo, którym można skwitować ten rejon. Podobnie jak wiele miejscowości dookoła Piaseczna, w sporej mierze składa się już z osób, które pracują gdzieś na terenie gminy, a nie w stolicy. Taka „sypialnia Piaseczna”, aczkolwiek żywotnie zainteresowana jego i swoim rozwojem.

III Jak żyć?

Podobnie jak w przypadku opisywanego niedawno Zalesia Dolnego, na

miejscu znajdziemy nieco punktów usługowych „pierwszej potrzeby”, ale po więcej będziemy musieli udać się do miasta. Dwa sklepy spożywcze, fryzjer, duży zakład mechaniczny, firmy ogrodnicze, lekarze, tłumacze, krawcowa, prywatny żłobek i przedszkole. To też ciekawa i sympatyczna cecha tego miejsca – mieszkańcy zakładają tu biznesy z nastawieniem w dużej mierze na rynek wybitnie lokalny i z powodzeniem prowadzą je od lat. Wspomniana fryzjerka czy dwa gabinety kosmetyczne często mają zapisy i poumawiane sporo na zapas terminy. Czyli się da.

Na osiedla w Piasecznie jestem w stanie spojrzeć w miarę obiektywnie jako osoba zupełnie z zewnątrz. Wspomniane Zalesie ma u mnie emocję związaną z dorastaniem, Chyliczki to z kolei miejsce na ziemi, o którym wiem w zasadzie wszystko. Wliczając się w to niestety również liczne potrzeby, które trawiają małe miejscowości w naszej gminie. Chodniki, drogi czy odwodnienia, które od lat pozostają w sferze próśb, wniosków i rozmów, potrafią spędzić sen z powiek. To jednak także już 16 lat życia w tym miejscu, historii i anegdot, na które – czemu nie – może przyjdzie kiedyś w Przeglądzie pora...

Krzysztof Dynowski
Fot. Anita Hajne Tutography

napisz do autora
k.dynowski@przegladpiaseczynski.pl



R E K L A M A

Kontigo

PIERWSZA SIĘĆ SKLEPÓW KOSMETYCZNYCH TYLKO DLA KOBIET JUŻ OTWARTA!

www.facebook.com/kontigo

PIASECZNO, ul. Kościuszki 17

M A

CATERING

Dla firm
i Klientów Indywidualnych
Obiady domowe
663 867 140
Piaseczno (przy drodze Piaseczno - Tarczyn)

Legia dla dzieci

Od października działa w Piasecznie Akademia Siatkówki Legii, która ma na celu zaszczepienie w dzieciach pasji do tej dyscypliny sportu.

Jednym z pomysłodawców utworzenia sekcji w Piasecznie był Tomasz Wójtowicz – znany siatkarz, wieloletni reprezentant Polski, zawodnik MKS Lublin, AZS Lublin, Avii Świdnik oraz Legii Warszawa, który grał również we włoskich zespołach. Pan Tomasz to dwukrotny mistrz Polski w siatkówce (1982, 1983 rok) oraz wicemistrz z 1981 z Legią Warszawa. Trzykrotnie zdobył brąz na Mistrzostwach Polski (1976 z Avią Świdnik, 1978 i 1980 z Legią Warszawa). Jako zawodnik reprezentacji Polski rozegrał 325 spotkań, zdobywając m.in. tytuł mistrza świata w Meksyku w 1974 roku. W 1976 roku zdobył z drużyną złoto na igrzyskach olimpijskich w Montrealu. Czterokrotnie zdobywał srebro na Mistrzostwach Europy

– w 1975, 1977, 1979 i 1983 roku. W 1983 roku został wybrany najlepszym atakującym podczas Mistrzostw Europy w Berlinie. W 2002 roku jako pierwszy Polak trafił do siatkarskiej Galerii Sław w Holyoke. Dwukrotnie odznaczono go złotym medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe. „Przełęcz Sportowy” dwa razy uhonorował go tytułem siatkarza sezonu. Obecnie pan Tomasz zajmuje się m.in. komentowaniem rozgrywek siatkarskich w jednej z telewizji.

Zapytaliśmy Tomasza Wójtowicza, jak narodził się pomysł założenia sekcji Akademii Siatkówki Legii akurat w Piasecznie.

– Zaczął się od tego, że nastąpiła reaktywacja sekcji siatkówki w Legii. Ma ona ogromne tradycje, wiele medali na koncie, jest bardzo uznanym klubem w Polsce. Szkoda by było, żeby to zniknęło na zawsze. Sam grałem w Legii, zdobywałem mistrzostwa Polski, mam sentyment do tej sekcji – mówi Tomasz Wójtowicz. – Chcemy wrócić do tradycji sekcji siatkowej

choćby przez zespoły dla najmłodszych. Akademia Siatkówki Legii może dać dzieciakom fajne treningi i profesjonalnych trenerów. Perspektywa dla tych dzieciaków jest taka – awans klubu, być może w przyszłości kariera sportowa. Zaczyna się w dzieciństwie, a wraz z dorastaniem, trenowaniem, uporem i talentem dzieci te mogą stać się profesjonalnymi zawodnikami. Wszystko zależy od nich, od każdego z osobna. W Piasecznie brakuje szkółek siatkarskich. Inne dyscypliny są bardzo popularne, działają bardzo prężnie. Dlatego właśnie postanowiliśmy otworzyć tego typu sekcję w gminie Piaseczno. Działa ona od niedawna, ale coraz więcej dzieci zgłasza się na treningi. Zainteresowanie jest duże, więc pomysł chyba chwycił.

Na treningi zapraszane są dzieci z rocznika 2003 i młodszy. Co ciekawe, piaseczyńska sekcja otwarta jest zarówno dla chłopców jak i dla dziewczynek.

– Dziewczynki także lubią grać w siatkówkę! – śmieje się Tomasz



FOT. LEGIA PIASECZNO

Wójtowicz. – Roczniaki, które uczęszczają na treningi, są na tyle młode, że spokojnie mogą jeszcze ćwiczyć razem, nie dochodzi do spieć między chłopcami i dziewczynkami. Dzieciaki ćwiczą na razie tylko podstawy gry, dlatego mogą to robić wspólnie.

Pan Tomasz przyznaje, że sekcja w Piasecznie jest mu bliska z różnych powodów.

– Mój syn prowadzi sekcję piaseczyńską – on również przez wiele lat grał w siatkówkę w lubelskich klubach, między innymi w MKS Lublin czy AZS Lublin. Od czasu do czasu bywam na treningach w Piasecznie. Będę wspomagać zespół swoją radą i doświadczeniem. Jestem honorowym członkiem

zarządu Legii i chętnie pomagam, gdy tylko mam okazję. Jeśli tylko są jakieś potrzeby, to z chęcią się zjawiam – przyznaje Tomasz Wójtowicz.

Treningi w Piasecznie odbywają się na Stadionie Miejskim GOSiR przy ul. 1 Maja 16. Zespół spotyka się dwa razy w tygodniu – we wtorki od godziny 18.00 do 19.00 i w piątki od 17.30 do 19.00. Trenerem jest Robert Wójtowicz, z którym można skontaktować się telefonicznie (nr 607-507-408) lub mailowo (legia.piaseczno@gmail.com). Gorąco zachęcamy dzieci w wieku jedenastu lat i młodsze do udziału w treningach siatkarskich na wysokim poziomie.

Agnieszka Deja



FOT. MONIKA JASINSKA-FIDOR

Bez zabawek, ale z pomysłem

Zgodnie z tradycją, również i w tym roku w miesiącu listopadzie dzieci z przedszkola nr 8 w Zalesiu Dolnym brały udział w projekcie „Przedszkole bez zabawek”.

Idea programu ma na celu nauczyć dzieci bawienia się nawet, gdy w pobliżu nie ma pluszaków czy klocków. Przedszkolaki mają za zadanie rozwijać swoją wyobraźnię – walczyć z nudą, wykorzystując pudełka, wstążki, styropian, papier, kapsle, czyli wszystko to, co dorośli często wyrzucają. Dzięki temu dzieci uczą się współpracy i lepszej organizacji, stają

się kreatywne i chętne do działania. W tym roku program „Przedszkole bez zabawek” opierał się na projekcie „Ptaki”. Przez cały listopad dzieci brały udział w wycieczkach (m.in. do Izby Edukacji Leśnej Nadleśnictwa Chojnów) i doświadczeniach, obserwowały ptaki i zdobywały wiedzę na ich temat. Finałem projektu „Przedszkole bez zabawek” jest konkurs plastyczny, w którym najmłodszy wraz z rodzicami tworzyli „ptaki-cudaki”. Stworzone z materiałów z odzysku prace przedszkolaki przynosiły do placówki do 28 listopada. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się 8 grudnia, a już od 9 grudnia prace będzie można zobaczyć w specjalnej galerii przedszkola nr 8 w Zalesiu Dolnym.

Street art na ulicach

Opisywana niedawno na łamach Przełęczy Piaseczyńskiego sztuka uliczna, która zawitała m.in. do szkoły Montessori w Konstancinie, po raz kolejny wychodzi „do ludzi”. Tym razem plansze i dzieła

artystów, które powstały podczas Street Art Jamu an terenie kolejki wąskotorowej, trafiły do przestrzeni miejskiej Piaseczna. Część z nich znajdziemy na Skwerze Kisiela przed Urzędem Gminy, część zna-

ła swój nowy dom przy skateparku. Czekamy na kolejne pomysły i projekty, którymi uliczni artyści będą ożywiać przestrzeń naszego miasta.

Krzysztof Dynowski



FOT. ANITA HAJNE TUTUGRAPHY

FIRSTSTOP
Akumulatory

Najniższe ceny w Piasecznie!
Opony zimowe - Ceny Hurtowe!

🚗 Piaseczno, ul Saperów 1A 📞 tel. 22 737 01 01 🌐 www.automajax.pl

Emocje pokazane na płótnie

Piękna i uzdolniona studentka, której pasją jest malowanie, zachwyca nie tylko obrazami, ale też wrażliwością.

Magdalena Gawęcka od dziecka uwielbiała rysować. Tworzyła kolaże z fragmentów kolorowych gazet i projektowała ubrania dla lalek. Swoją pasję rozwijała na zajęciach i warsztatach, na które uczęszczała.

– Od najmłodszych lat rodzice wysyłali mnie na różne zajęcia artystyczne takie jak taniec, teatr, rysunek i malarstwo – mówi Magdalena Gawęcka. – W liceum Cervantesa uczyłam się w klasie o profilu plastycznym. Parę lat uczęszczałam na kursy odbywające się na Akademii Sztuk

Pięknych. Zrobiłam licencjat z wizualizacji w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych na kierunku Sztuka Nowych Mediów, gdzie w tej chwili robię magistra. Sądzę, że wszystkie te miejsca wyzwoliły we mnie zarówno wiele wrażliwości jak i uodporniły mnie na krytykę.

Inspiracją jest dla niej piękno – zarówno zewnętrzne, fizyczne, jak też wewnętrzne – piękny umysł. Wrażliwość i intelekt, które chce ukazać na obrazach, są dla niej ważne, bo jak sama mówi, wiele osób zapomina o nich, kierując się oceną wyglądu. Na swoich płótnach Magdalena prezentuje często kobiety oraz motyw ust.

– Uwielbiam piękno, dlatego często bohaterkami moich prac są kobiety. Kiedyś słowo „piękno” było używane jako zamiennik słowa „kobieta” i do dziś można się spotkać z takim określeniem, dlatego mówienie o pięknie zazwyczaj prowadzi nas do mówienia o kobiecie. Moją inspiracją jest również

fotografia mody. Osoby, które dają mi natchnienie, to m.in. Max Abadian, JUCO, Txema Yeste, Tony Kelly.

Artystka maluje farbami olejowymi na płótnie, rysuje węglem i fotografuje. Zajmuje się także wykonywaniem grafik takich jak linoryt i sucha igła. Zapytana o to, czym jest dla niej malarstwo, odpowiada:

– Malarstwo jest dla mnie barwą. Cytując Paula Cézanne’a „W malarstwie chodzi o to, by w odpowiednim miejscu położyć odpowiedni kolor”. Malarstwo jest czymś, co wypełnia moje życie, jest mi potrzebne, by wyrażać swoje emocje i przekazywać energię. Malarstwo to moja ogromna pasja, chciałabym się temu poświęcić w całości. Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będzie można obejrzeć moje prace na własnym wernisazu.

Magdalena Gawęcka zajmuje się także modelingiem. Od pięciu lat bierze udział w pokazach mody. Uczestniczyła w takich wydarzeniach jak Fashion Weekend, Fashion Week, Matrix Global Show czy Wella Trend Vision Awards. Mogliśmy zobaczyć ją także na pokazach takich marek jak Loreal czy Próchnik. Zaprezentowała ubrania Natalii Kukulskiej czy Natalii Urbańskiej. Bierze także udział w sesjach fotograficznych.

– Wiele inspiracji czerpię z otoczenia, dlatego cieszę się, że mogę



FOT. TOMASZ KONIECZNY

pracować nie tylko jako grafik komputerowy, ale również modelka, ponieważ jest to praca, w której mam okazję poznać wiele ciekawych osób, aktorów, reżyserów, projektantów, fotografów, ludzi, którzy również mają swoje pasje i wzajemnie możemy się

od siebie wiele nauczyć – przyznaje Magdalena.

Obrazy artystki możemy podziwiać na fanpage na Facebooku – wystarczy wpisać w wyszukiwarce nazwę „Magdalena Wiktoria Gawęcka”.

Agnieszka Deja



FOT. TOMASZ KONIECZNY

Pokątne Piaseczno

Każda miejscowość, Warszawa, Piaseczno czy któraś z okolicznych wsi, dysponuje taką przestrzenią.

Nie ujął jej w planach i mapach żaden planista, nie została od nikogo wykupiona, nie znajduje się też w wieloletnim planie inwestycyjnym. Przestrzeń pokątna tworzy się samistnie, modyfikuje i zmienia wraz z kolejnymi rocznikami i zabudową. Zazwyczaj nie działa tam prawo i powszechnie przyjęte normy społeczne, a o jej zasadach decydują zebrani. Taki trochę wentyl bezpieczeństwa, który zawsze gdzieś znajdzie ujście...

Chyba najbardziej znanym i rozpoznawalnym miejscem tego typu są „trybuny” w parku miejskim w Piasecznie. W dzień – czasami – miejsce sportowych zmagani, w zimie lodowisko, niemniej wieczorami i nocą miejsce spotkań szeroko pojętej młodzieży i grup znajomych. Czasami pojawiają się jeszcze biegacze. Czasami policja.

!!! Tylko pokątne

Pewne rzeczy w życiu mają dla wielu ludzi zdecydowanie większy „urok”, jeśli robione są gdzieś nie do końca zgodnie z prawem, na granicy legalności, w miejscu i sytuacji, w których samodzielnie decydujemy o

regułach, które akurat obowiązują. Przeciętny nastolatek przez długie lata był bombardowany informacjami o nowej butelce piwa Lech i korzyściach płynących z niepasteryzowania piwa Kasztelan, tudzież oglądał znane twarze polskich aktorów zachwalających tę czy inną wódkę. Pierwsze kontakty z alkoholem w zdecydowanej większości przypadków mają miejsce jeszcze zanim formalnie prawo nam na to pozwala. Trudno więc oczekiwać, żeby odbywało się to w miejscach do tego przeznaczonych.

Spotkanie ze znajomymi, których część cierpi na niedobór gotówki, a część na niedobór wieku, nie odbędzie się więc w domu u rodziców czy w tej lub innej knajpie. Wybieramy więc miejsca zaciszne, oddalone nieco od głównego nurtu miasta i trasy policyjnych patroli. Laski i zagajniki, gdzieś nad stawem, na terenie placu zabaw czy innego terenu rekreacyjnego. Bynajmniej nie w bramach – te zarezerwowane są dla „starszych użytkowników miasta” i częstokroć mają złą renomę.

!!! Trochę emocji

Wspomniane wyżej typy miejsc i konkretne lokalizacje na terenie miasta i gminy są przecież dobrze znane odpowiednim służbom, które od czasu do czasu je „odwiedzają”. Z tymi

odwiedzianami siłą rzeczy powinni się także liczyć wszyscy „zgrupowani”. Nie znaczy to jednak, że zawsze się tak dzieje. Częstotliwość okupowania tego typu miejsc sugeruje, mimo wszystko, dosyć dużą bezkarność, formalnie uzasadnianą przez znikomą szkodliwość społeczną czy zbyt niski wiek na cokolwiek więcej niż bura od rodziców. Poza tym, zawsze pozostaje dreszczyk emocji i satysfakcja, że tym razem się udało, że nie pojawił się żaden nieproszony gość.

!!! Faktycznie...

Trzeba sobie jasno i szczerze powiedzieć, że ci wszyscy – chłopcy i dziewczęta, mężczyźni i kobiety – spotykają się tam będą. Tam, czyli w przestrzeni pokątnej. Możemy przegonić ich z parku i trybun, ustawić tam na stałe radiowóz – znajdą sobie wtedy inne miejsce. Dopóki odpowiednie służby go nie zlokalizują, możemy spać w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Czy jednak na pewno?

To przecież nie rozwiąże problemu. Zwłaszcza, że nie zawsze przecież spotkanie kilku osób w plenerze musi być tożsame z patologią i upijaniem się wódką do nieprzytomności. Przykład. Robimy ze znajomymi spotkanie na Górkach Szymona. Ognisko, kiełbasa, piwo, itp. Zjemy, wypijemy, zagasimy ognisko, śmieci wyrzucimy do

kosza, rozejdziemy się do domów. Czy robimy coś złego? Praktycznie rzecz ujmując – jeżeli płynne dary natury spożywamy w sposób kulturalny i nie prowokujemy żadnych sytuacji zaczepnych na miejscu i w trakcie powrotu – wydaje się być ok. Ale nie jest. Formalnie nie wolno przecież spożywać alkoholu w miejscu publicznym, rower, którym ktoś przyjechał, powinien być z powrotem niesiony na ramieniu, bo nadgorliwy funkcjonariusz prowadzenie go za kierownicę może potraktować jako „kierowanie pojazdem” i zapytać, czy mamy, przepraszam, mieliśmy prawo jazdy...

!!! ...i pragmatycznie

Nie chcę tu nawoływać do wprowadzenia stref bez prohibicji, choć dla wielu byłaby to pewnie kusząca perspektywa. Nie ma przede wszystkim takich możliwości prawnych, które byłyby w miarę proste do przeprowadzenia. Niemniej warto zwrócić uwagę na pewne fakty, zwłaszcza, że „problemu” jako takiego się nie wyeliminuje. Zawsze znajdzie się grupa znajomych, która postanowi spędzić wieczór w plenerze. Albo ktoś ich znajdzie, albo i nie, ale nawet jeśli, nie będzie przecież za to wieloletnich odsiadek.

Obserwując tego typu miejsca, można zauważyć pewne prawidłowości,

które pozwolą nam podjąć proste i pragmatyczne zarazem kroki. Ot, choćby śmieci. Po każdym weekendzie w parku miejskim kosze – te, które istnieją – są pełne, dookoła nich leży to, co się nie zmieściło, przynajmniej dopóki resztek nie rozwłóczą psy czy inne zwierzęta. Nadmiar śmieci, nie mieszczących się w miejscach do tego przeznaczonych, ląduje w krzakach lub poboczach. Tymczasem tam, gdzie pojemników na odpady jest więcej, trudno znaleźć jakiejś pozostałości porozrzucane dookoła. Elementarna kultura obywatelska, wniosek nasuwa się więc niejako sam.

Stawiamy dodatkowe kosze, opróżniamy je możliwie często. Stymulujemy rozwój – w miejscach takich jak park miejski czy Górkach Szymona – małą gastronomię, drobną przedsiębiorczością. Pewnych zachowań czy „problemów” nie wyeliminujemy nigdy, ale mimo to warto działać w imię tego, aby ich potencjalne negatywne następstwa były jak najmniejsze. Pokątnego Piaseczna nie zamykamy, nie robimy barykad i zakazów, dajmy narzędzia, możliwości, szanse. Proces ten sprawdza się nie tylko w opisywanym przypadku, ale to już temat na zupełnie osobny artykuł...

Krzysztof Dynowski

Dla miasta-ogrodu

Zachowanie tożsamości Zalesia Dolnego, organizacja imprez kulturalnych i dbanie o zabytki – to tylko niektóre z zadań Towarzystwa działającego na terenie Zalesia Dolnego.

Towarzystwo Przyjaciół Zalesia Dolnego (TPZD) działa od 1991 roku. Jest kontynuatorem działań Towarzystwa Przyjaciół Miasta-Lasu Zalesie, które powstało w 1927 roku i działało do wybuchu II wojny światowej. Obecnie Towarzystwo działa na rzecz zachowania dziedzictwa przyrodniczego, architektonicznego, urbanistycznego i kulturalnego miejscowości. Celami Towarzystwa są zrównoważony rozwój Zalesia Dolnego, ochrona najcenniejszych walorów kulturowych, zabytkowych, przyrodniczych i krajobrazowych. TPZD chce działać dla lokalnej społeczności poprzez działalność prowadzącą do zaspokojenia ich potrzeb duchowych, kulturalnych i intelektualnych. Ważne są także ekologia, ochrona zwierząt i dziedzictwa przyrodniczego, o czym nie zapomina Towarzystwo podczas wykonywania swoich zadań.

Cele wyznaczone przez TPZD realizowane są poprzez budowę więzi społecznej i pobudzanie mieszkańców do aktywności na rzecz wspólnego dobra. Towarzystwo rozbudza wśród lokalnej społeczności zamiłowanie do ogrodu-miasta, w którym mieszkają. Przybliżając historię i tradycję tego

miejsca, Towarzystwo może zwrócić uwagę na ochronę przyrody i wartość dziedzictwa kulturalnego Zalesia Dolnego. Poza tym członkowie TPZD pozyskują i udostępniają dokumenty, pamiątki i materiały dotyczące Zalesia. Towarzystwo troszczy się o estetykę oraz urbanistyczny i architektoniczny ład miejscowości. Działania organizacji wspierają władze państwowe i samorządowe, instytucje Unii Europejskiej, które starają się zachować tożsamość i historyczny układ Zalesia Dolnego. Obecnie TPZD współpracuje m.in. ze Szkołą Podstawową im. Ewy Krauze i Zespołem Szkół im. E. Plater w Zalesiu Dolnym, ze Stowarzyszeniem Absolwentów i Wychowanków Platerówki, Stowarzyszeniem Ład na Mazowszu, Towarzystwem Przyjaciół Piaseczna, Towarzystwem Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina, Towarzystwem Przyjaciół Podkowy Leśnej i Związkiem Podkowiaków.

Towarzystwo organizuje spotkania informacyjne, imprezy turystyczne, wypoczynkowe i kulturalno-oświatowe. Prowadzi także działalność wydawniczą i edukacyjną – głównie dla dzieci i młodzieży szkolnej. Towarzystwo Przyjaciół Zalesia Dolnego ma na swoim koncie wiele osiągnięć, które wpłynęły znacząco na rozwój miejscowości. W ostatnich latach udało się m.in. doprowadzić do utworzenia nowego planu zagospodarowania przestrzennego, wspólnie z Urzędem Gminy i specjalistami zbudować koncepcję modernizacji dróg w Zalesiu Dolnym, wpisać do Rejestru Zabytków willę „Siedziba”



Koncert muzyki Witolda Maliszewskiego w wykonaniu Vistula Camerata (2013 r.)

i dom rodziny Zawadzkich czy objąć ochroną konserwatorską układ urbanistyczny miasta-ogrodu. Wielkim sukcesem było uniemożliwienie zabudowy Górek Szymona. Towarzystwo doprowadziło do unieważnienia warunków zabudowy i pozwolenia na budowę Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego. Towarzystwo Przyjaciół Zalesia Dolnego znane jest z popularnej imprezy plenerowej – Festiwalu Otwarte Ogrody. Do tej pory zorganizowano siedem edycji, które z roku na rok przyciągają coraz więcej osób nie tylko z powiatu piaseczyńskiego.

– Ogrody zaistniały w powiecie piaseczyńskim w 2008 roku. Festiwal Otwarte Ogrody ma charakter kulturalny i edukacyjny. Dzięki niemu możemy w przystępny sposób pokazać ludziom historię Zalesia. Mogą zobaczyć ciekawe miejsca i interesujących ludzi. Nie bez przypadku wybieramy posesje na Otwarte Ogrody – każda z nich wiąże się z historią Zalesia. Nawet jeśli są to domy współczesne, to osoby, które w nich mieszkają, mają coś do zaprezentowania – mówi Mirosława Walczykowska, wiceprzewodnicząca Rady Towarzystwa Przyjaciół Zalesia Dolnego. – Podczas Festiwalu pokazujemy ciekawe miejsca, architekturę, mówi-



W ogrodzie ceramiczki Joanny Bylickiej (2014 r.)

my o ich historii. Często ludzie nie mają pojęcia, co działo się w konkretnych budynkach, dlatego chętnie o tym mówimy. Są wystawy, koncerty, warsztaty. Podczas Festiwalu najciekawsze jest to, że zamknięte, na co dzień prywatne posesje otwierają się na zwiedzających, na artystów i widzów. To integruje lokalną społeczność.

Organizacja wydała również trzy publikacje na temat historii Zalesia Dolnego oraz „Spacerownik po Zalesiu Dolnym”. TPZD może pochwalić się także wydaniem własnego kwartalnika „Zalesie Dolne”. Zalesianie zaangażowali się także w stworzenie programu na temat Krauzówki – wydano monografię dotyczącą szkoły, prowadzono lekcje historyczne, organizowano wystawy. Towarzystwo angażuje się też w akcje sprzątania lasów i współorganizuje imprezy na terenie Zalesia.

– Jednym z ważniejszych zadań postawionych aktualnie TPZD jest wykupienie domu rodziny Zawadzkich w Zalesiu Dolnym, wyremontowanie go i stworzenia otwartej placówki o charakterze muzealno-kulturalnym w tym miejscu. Dzisiaj zaniedbany i niezamieszkały, popada w ruinę. Prowadzimy rozmowy w tej sprawie m.in. z dyrektorką Muzeum Powstania War-

szawskiego, Muzeum Historii Polski czy Muzeum Harcerstwa – mówi Mirosława Walczykowska.

Tak szeroka działalność nie mogła pozostać niezauważona. W 2012 roku TPZD uzyskało status Organizacji Pożytku Publicznego. W tym samym roku, we wrześniu, Towarzystwo za swoją działalność na rzecz kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego Zalesia Dolnego zostało uhonorowane odznaką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Także członkowie TPZD byli doceniani – w 2011 roku nagrodę powiatu piaseczyńskiego odebrała pani Mirosława Walczykowska. Rok później otrzymała odznaczenie Ministra Kultury za swój wkład w opiekę nad zabytkami. Wraz z nią doceniono także Elżbietę Żydak, Joannę Kowalską-Nowak i Andrzeja Ołędzkiego. W 2009 roku nagrodzono Festiwal Otwarte Ogrody, który został doceniony za wkład we wzmacnienie więzi i tradycji lokalnych oraz aktywizację społeczeństwa. Kolejne wyróżnienie Festiwal otrzymał w 2011 roku – powiat piaseczyński uznał Otwarte Ogrody za najlepsze wydarzenie okolicznościowe.

Agnieszka Deja



Wystawa zdjęć Bogdana Sarwińskiego „Fangormagoria” i koncert duetu akordeonistów w ogrodzie Kolonii Artystycznej (2014)



Oprowadzanie po Zalesiu (2013)

Imieniny świętego Mikołaja

Powszechna wiedza na temat pana Mikołaja jest następująca: biskup, który dzielił się z biednymi swoim majątkiem, stał się symbolem tradycji rozdawania prezentów w Boże Narodzenie, a na początku XX wieku, dzięki reklamie Coca-Coli, został grubym krasnoludem w elfiej czapce.

Historia oczywiście jest trochę dłuższa i bardziej skomplikowana, a co za tym idzie – ciekawsza.

Tak więc od początku – biskup z Miry (w Turcji), Mikołaj (Święty Mikołaj Cudotwórca), urodził się około roku 270 w Patarze w Azji Mniejszej, dostał w spadku po rodzicach duży majątek, który rozdał potrzebującym. Nieskazitelnym człowiekiem, życie spędził na czynieniu dobra (poza uderzeniem na soborze nicejskim Ariusza – od którego pochodzą Arianie – w szczękę). Cudowna legenda. Do tego stopnia niewiarygodna, że Kościół katolicki zdjął go w roku 1969 ze spisu świętych, ponieważ nie może uznać go za postać autentyczną. Zezwolił jednak na kultury lokalne. Ot, taki precedens. Jest patronem rybaków, marynarzy, dzieci, panien oraz więźniów i wielu innych. Zmarł 6 grudnia w roku 342 ze starości – jeżeli w ogóle kiedykolwiek żył.

Imieniny świętego Mikołaja obchodzimy więc w rocznicę jego śmierci. Czemu jednak w imię uczczenia biskupa z Miry obdarowujemy siebie, a nie tych najbardziej potrzebujących? Coraz więcej pojawia się akcji charytatywnych nawiązujących do rozdawania prezentów, częściej jednak swój finał

mają w okolicy Bożego Narodzenia mikołajek. Mikołajki zresztą służą głównie dzieciom, które rankiem 6 grudnia znajdują prezent pod poduszką lub w skarpecie przy kominku. Najczęściej jest to także dużo mniejszy upominek niż prezenty, które znaleźć można pod choinką w Boże Narodzenie.

Skąd się wziął święty mikołaj (w 2004 roku Rada Języka Polskiego zaleciła, aby opisując postać przynoszącą prezenty z okazji Bożego Narodzenia, pisać jej nazwę małą literą) w obecnej postaci? Nie ulega w końcu wątpliwości fakt, że z biskupem z Miry, poza imieniem, nie łączy go za wiele. Ano wziął się z Nowego Jorku, a raczej od Holendrów, którzy założyli miasto Nowy Amsterdam, a dokładniej z odwiecznego konfliktu Holendrów z Anglikami, którzy pod odbiciu Nowego Amsterdamu zmienili jego nazwę na Nowy Jork.

Tradycyjnie do Holandii przybywał z południa i poruszał się później na białym koniu, z czarnym pomocnikiem, Sinterklaas (tak nazywa się główna postać oraz samo święto obchodzone w Holandii w wigilię imienin świętego Mikołaja – 5 grudnia). Pojawiając się w Stanach Zjednoczonych, Holendrzy przywieźli między innymi jego

Washington Irving – urodzony w Nowym Jorku pisarz i historyk – wyśmiał jednak tę postać. Poznał jej historię w New York Historical Society, w którym było wielu Holendrów. W prześmiewczym tekście sprowadził rolę Holendrów w Nowym Jorku do nic nie znaczącej, a Sinterklaasowi nadał rozmiar krasnoluda, ubrał go w krótkie flamandzkie spodnie, kapelusz z dużym rondem oraz włożył mu do ust długą fajkę. Następnie William Gilley w wierszu z 1821 roku przekreślił jego nazwę na Santeclaus, zabrał mu również konia, a dał renifery. A kto widział na południu Europy (skąd przecież pochodził Sinterklaas) renifery? Zabrano mu także czarnoskórego pomocnika, bo w XIX wieku Ameryka była, jak wiemy, bardzo rasistowskim miejscem. Tak się narodził Santa Claus.

W 1881 roku gazeta Harper's Weekly wydrukowała ilustrację Thomasa Nasta przedstawiającą Santa Clausa, jako otyłego krasnoluda. Jego wizerunek umocnił w 1930 roku Fred Mizen, artysta, który na zlecenie Coca-Coli stworzył świąteczną reklamę. Rok później korekty wizerunku dokonał Haddon Sundblom. Santa Claus miał już wtedy czerwony kombinezon w barwach koncernu oraz wzrost dorosłego mężczyzny, a nie krasnala – zapewne łatwiej było wynająć opasłego dorosłego niż dziecko, aby w sklepach w stroju Santy promował colę. Dzisiaj zresztą świąteczne reklamy Coca-Coli, gdzie w mrozie, śniegu, często nawet misie polarne pijają orzeźwiający, zimny napój, wydają nam się tak naturalne jak śnieg w zimie. Kto jednak ma ochotę na



Pierwsza reklama Coca-Coli ze świętym Mikołajem. Rok 1931. Źródło strona internetowa The Coca-Cola Company

mrozie napić się czegośkolwiek z lodówki? Pomysł jest co najmniej absurdalny. Czy jednak przesympatyczny, brodaty, tłuściutki dziadek w atmosferze ciepła, najczęściej rysowany przy kominku we wnętrzu jakiegoś amerykańskiego domu nie oddala wizji trzaskającego mrozu? Czy to się komuś podoba czy nie Coca-Cola osiągnęła swój cel. Santa Claus w dodatku po roku 1990 przybył do Polski. Wcześniej w przedszkolach (taki jest mój punkt widzenia drugiej połowy lat 80.) królował raczej święty Mikołaj w mitrze z pastorałem.

Dzisiaj święty przestał być świętym. Bo coś Santa Claus ma wspólnego

z Mikołajem Cudotwórcą? Niewiele. Nie pomaga potrzebującym, nie jest ascetą... Jest produktem kultury masowej, ikoną popkultury. Czy to źle? Jest przyjemnym dziadkiem, na którego czekają dzieci na całym świecie. I absolutnie nie byłoby w tym nic złego, gdybyśmy na żądanie marketingowców zza oceanu nie zapomnieli o tradycji. O pięknej tradycji, która kiedyś coś symbolizowała – czynienie dobra i pomoc najuboższym. Są tacy, którzy pamiętają. I przyświeca im hasło: „Santa Claus is not bad. Saint Nicholas is just better” (myśl przewodnia amerykańskiego portalu Saint Nicholas Center). W Polsce działa Fundacja Świętego Mikołaja, odbywa się także wiele przedświątecznych akcji charytatywnych, co chyba najlepiej przywołuje pamięć biskupa Mikołaja z Miry.

W szale świątecznych zakupów, w który wchodzimy powoli od początku listopada, a jego kulminacja przypada w zasadzie na cały grudeń, zastanówmy się, czemu kupujemy prezenty i czy nie byłoby dobrze przy okazji pamiętać o tych, którzy bez pomocy obcych ludzi żadnych prezentów nigdy nie dostaną. I że w tej akurat tradycji obdarowywania innych – czy to w mikołajki czy Boże Narodzenie (nie mówiąc już o istocie samych świąt Bożego Narodzenia) – nie chodzi o kupienie nowego telewizora, ani o braniu kredytów na prezenty, co od stu lat usiłuje nam się wmówić, przy pomocy karykatury świętego ubranego w elfią czapkę.

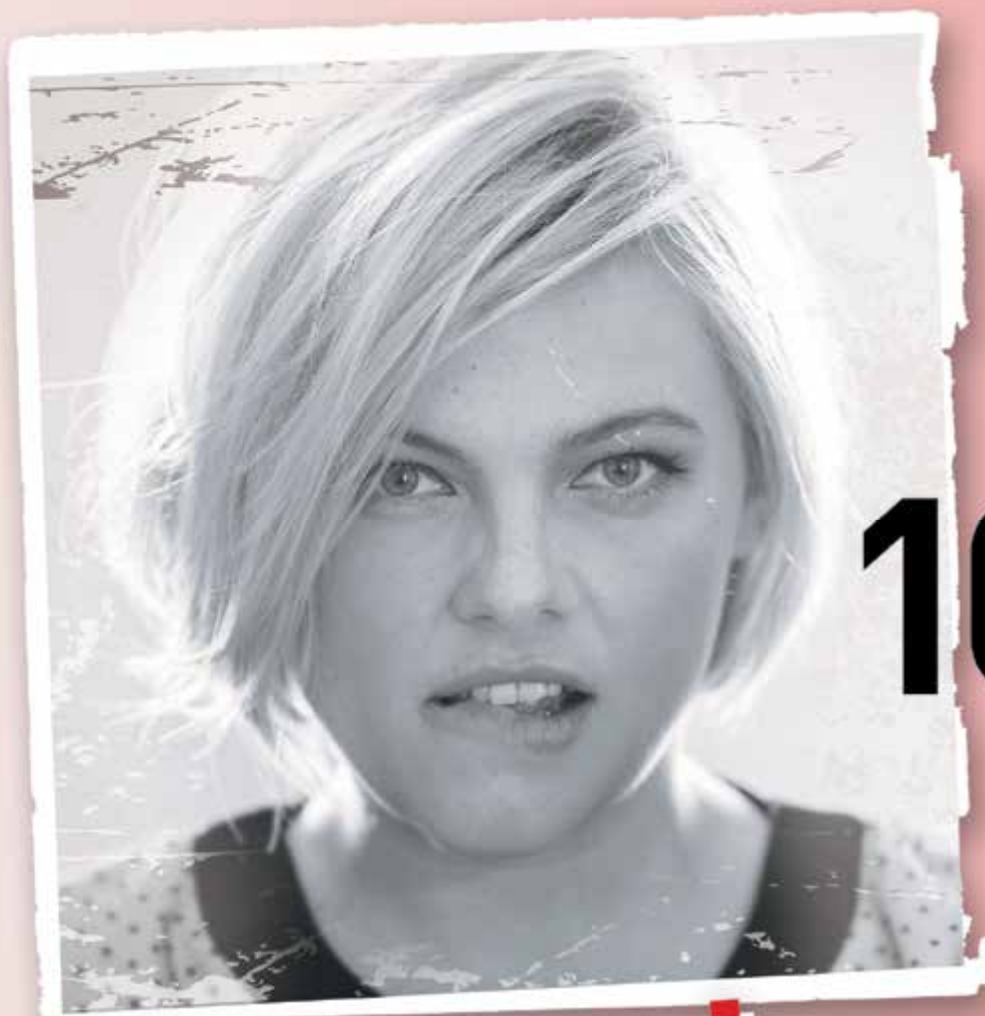
Joanna Greła

napisz do autorki
j.grela@przeładpiaseczynski.pl



Święty Mikołaj z Miry. Źródło strona internetowa KUL





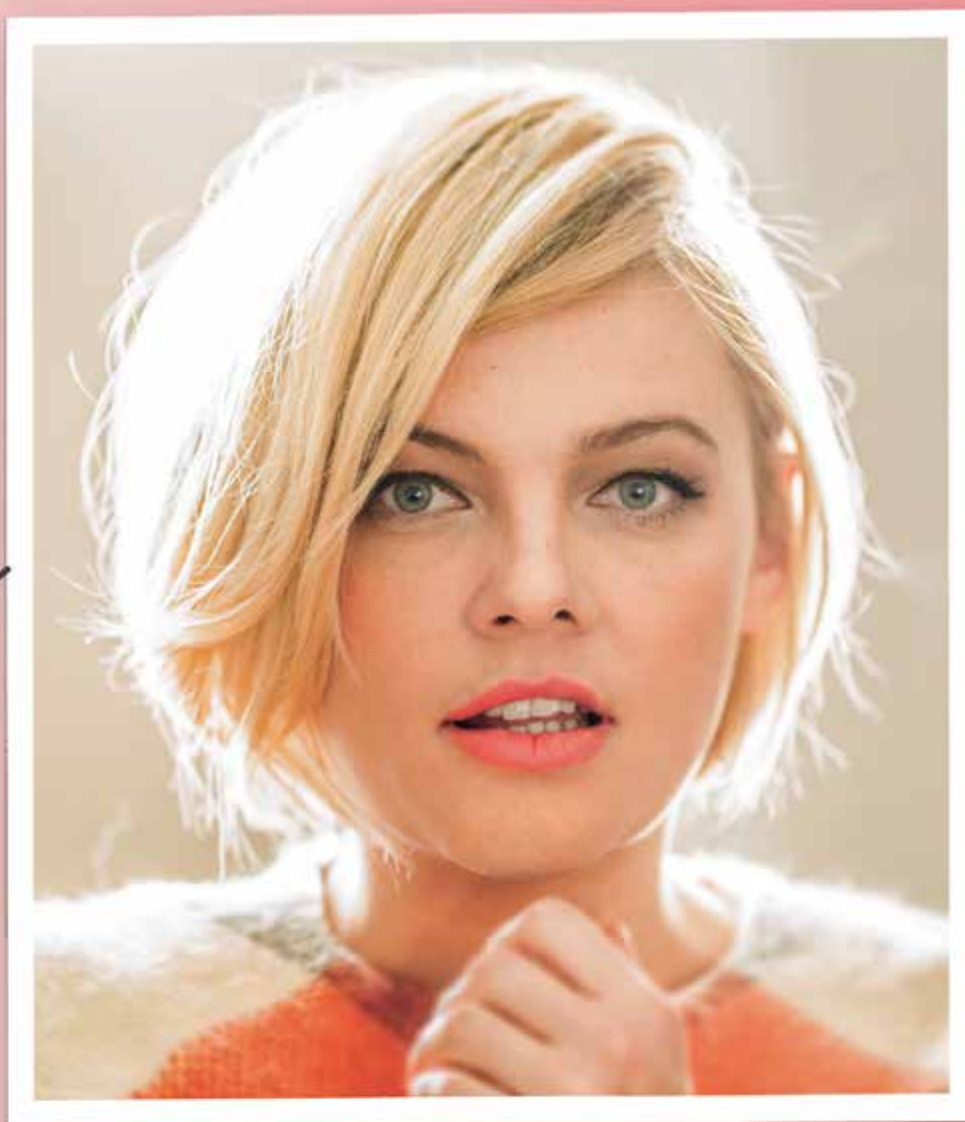
RADIO
KOLOR

103 FM

Służy kobiecie

*Poleceni
Anni
Dobrowskiej*

Słuchaj też na
www.radiokolor.pl
lub za pomocą
aplikacji mobilnej



STYLISTKA

Ciepłe okrycia wierzchnie pilnie poszukiwane!

Kiedy za oknem słońce, szaruga i ziąb, najchętniej nie wychodziłybyśmy z domu wcale. Naszym oknem na świat mógłby stać się komputer, a przystojni (ach!) kurierzy dostarczaliby wszystko, czego nam trzeba, niestety również kilogramy łakoci, przez które po paru tygodniach obrosłybyśmy w tłuszcz. Jednak my dobrze wiemy, że nie chcemy przypominać pewnych miłych, szarych ssaków morskich, więc mobilizujemy nasze mięśnie i żwawo ruszamy na spacer bez względu na pogodę. I kiedy zdeterminowane i gotowe do wyjścia sięgamy po ciepłe wierzchnie wdzianko, na które przecież nie mogliśmy patrzeć już w poprzednim sezonie, nasz cały wysiłek bierze w łeb i zrezygnowane nakręcamy starą płytę z piosenką „nie mam się w co ubrać”. W tej sytuacji mamy dwa wyjścia. Poddać się, czyli pozostać w swoich czterech ścianach, wyhodować sadelko i z Nowym Rokiem znów zacząć się odchudzać, lub reanimować swoje płaszczki, kurtki i sztuczne futerka, zażywać świeżego powietrza, mając bezcenne poczucie, że przy okazji dbamy o sylwetkę. My, praktyczne kobiety, wybieramy drugą opcję z naciskiem na słowo reanimacja. Nie skazujemy ubrań, które tak długo nam służyły, na banicję do pawlacza, strychu, piwnicy lub kosza na śmieci. Niech nie kończą w zakurzonych walizkach lub ściśnięte w reklamówkach z uśmiechniętym owadem w kropki. Zaczniemy od odświeżenia ubrania, co nie musi oznaczać wizyty w pralni. Uważnie przeczytajmy oznaczenia na metce, może się okazać, że z powodzeniem wypierzemy daną rzecz we własnej pralce. Większość w trzydziestu stopniach i średnim wirowaniu. Jeśli nie umiemy odczytywać magicznych symboli na metce, ich znaczenie znajdziemy w Internecie. Pamiętajmy tylko, aby do proszku dodać płynu o ulubionym zapachu i suszyć ubranie na wieszaku bądź na płasko, dokładnie wygładzone, aby nie powstały zagniecenia. Jeśli jesteśmy znudzonymi posia-

daczkami dwurzędowego płaszcza, który mimo swego uroku już nam się opatrzył, możemy zmienić w nim guziki. To najprostsza i najtańsza zarazem metoda. Do brązowego i zielonego dodajmy złote guziczki, do szarego srebrne, do czarnego kobaltowe, a do czerwonego granatowe. Do koloru guzików możemy dopasować czapkę, szalik lub rękawiczki i mamy całkiem nową, świeżą stylizację. Do łask wróciły sztuczne futra, ale skoro moda ma być tylko inspiracją, obszyjmy takim futrem kołnierz płaszcza lub rękawy, koniecznie z mankietem, aby po rozwinięciu oba mankiety tworzyły mufkę, w której można schować zmarznięte dłonie. Do takiego płaszcza można doszyć elementy materiału na klapy, kieszenie lub sam dolny pagony. Kopalnią takich materiałowych perełek są sklepy z używaną odzieżą, gdzie możemy też znaleźć całkiem efektywny pasek, który podkreśli talię w płaszczu i tym jednym trikiem załatwi wszystkie problemy. Natomiast, gdy zrobi się naprawdę zimno, przepróśmy się ze starą puchową kurtką, wyprujmy z kaptura futro i dla odmiany obszyjmy go ściągaczem z ciepłego swetra. Taki sweter na pewno się znajdzie, zapomniany na dnie naszej szafy lub szafy mamy, siostry czy przyjaciółki. Koniecznie wymieńmy stare, zmechacone ściągacze przy rękawach, lub jeśli wcześniej ich nie było, stwórzmy je według własnego pomysłu. Dodatkowo z grubego materiału lub starego koca możemy zrobić sobie ponczo, które zarzucimy na płaszcz lub kurtkę – nie tylko ogrzeje, ale też będzie stylowym dodatkiem, całkiem autorskim, gdzie kolor i wzór zależą będzie od naszych indywidualnych upodobań. Idzie zima, więc ubierajcie się ciepło i dbajcie o siebie.

Dorota Primke



KUCHNIE ŚWIATA

Kuchnia senegalska

Senegal do 1958 roku był francuską kolonią. Z tego właśnie powodu w kuchni tego kraju znajdziemy wpływy europejskie, które przefiltrowane są przez tradycję lokalną. Należałości francuskie zobaczymy m.in. w sposobie podawania dań podczas dnia – lekkie śniadanie, obiad złożony z przystawki, dania głównego i deseru oraz wielodaniowa kolacja.

Do kuchni mają wstęp jedynie kobiety. Potrawy przygotowuje się najczęściej na piecykach opalanych węglem drzewnym. Coraz częściej odchodzi się od tego zwyczaju, zastępując tradycyjne paleniska gazowymi kuchenkami.

Podstawą są ryby i owoce morza, które pochodzą z lokalnych zbiorników wodnych. Są one smażone, grillowane, wędzone lub gotowane. Najpopularniejsze są krewetki królewskie i miecznik. W kuchni senegalskiej znajdziemy także yet, czyli suszone mięczaki. Składniki wielu dań smaży się na głębokim tłuszczu, głównie oleju arachidowym. Do posiłku podaje się często bagietkę lub maniok, rzadziej ryż czy proso. Potrawy doprawia się maggi, ostrą papryką i koncentratem pomidorowym. Kolejnym ważnym składnikiem w kuchni senegalskiej jest pasta arachidowa. Nie brakuje również orzeszków ziemnych i oleju palmowego. Najpopularniejszymi warzywami są marchew, kapusta, rzepa, cebula, bakłażan i czosnek. Często do dań dodaje się także niebe, czyli miejscową odmianę fasoli. Znany senegalskim owocem jest awokado.

Jednym ze sztandarowych dań tej kuchni jest yassa, czyli kurczak przyrządzony z cytryną. Z innych mięs popularne są także baranina, wołowina i cielęcina. Ze względów religijnych zakazana jest za to wieprzowina.

Do picia serwuje się głównie herbatę. Popularna jest herbata zielona, którą poda-

je się po posiłku. Także napój bissap jest znany w Senegalu – to herbata z suchych kwiatów hibiskusa, bardzo słodka, podawana z miętą.



KURCZAK YASSA Z RYZEM

4 udka kurczaka
3 jajka, 4 cebule, 3 ząbki czosnku
3 łyżki octu, 3 łyżki musztardy
sok z cytryny, kostka rosółowa
sól, pieprz, olej
2 świeże pomidory i pół słoika mieszanki warzyw w oleju ryż (najlepiej basmati)

Sposób przygotowania:

Udka i jajka gotujemy ok. 15-20 minut w osolonej wodzie. W tym czasie przygotowujemy sos cebulowy. Kroimy cebule w paseczki (piórka) i wkładamy do miski, dodajemy musztardę, kruszymy kostkę rosółową, skrapiamy octem i sokiem z cytryny, posypujemy pieprzem i solą, mieszamy. Wyjmujemy z wody jajka i kurczaka. Kurczaka smażymy pod przykrywką na złocisty kolor, a jajka odkładamy na później. Wcześniej przygotowaną cebulę smażymy w osobnym naczyniu, na małym ogniu pod przykryciem, często mieszając. Kiedy kurczak jest już gotowy wkładamy go do cebuli i dusimy razem na małym ogniu przez ok. 7 min. Ryż gotujemy na sypko. Ugotowany ryż układamy na talerzu, na nim przekrojone na pół jajka, udka i polewamy sosem z cebuli, układamy pokrojone w kostkę pomidory i warzywa ze słoika.

KĄCIK ZDROWIA

Zdrowie w filiżance

Najpopularniejszym gorącym napojem jest herbata. Znajdziemy różne jej odmiany – czarna, zielona, czerwona... Na pewno różni je kolor i smak. A jakie są ich właściwości?

Czarna herbata jest najczęściej wybieranym rodzajem herbaty

na świecie. Sięga po nią około 80% konsumentów. Parzy się ją średnio od 3 do 4 minut. Krótkie parzenie powoduje, że napój jest orzeźwiający i pobudzający. Im dłuższy proces parzenia, tym bardziej napar nabiera działania relaksującego. Czarna

herbata ma działanie pobudzające ze względu na zawartość teiny. Dzięki jej spożywaniu hamujemy rozwój bakterii w układzie pokarmowym. Napar ten pobudza także wydzielanie soków trawiennych. Dodatkowo czarna herbata obniża ciśnienie, dzięki czemu poprawia się krążenie i zmniejsza występowanie chorób serca. Dzięki dużej zawartości fluoru chroni ona zęby przed próchnicą, a flawonoidy przeciwdziałają zakrzepom krwi. Herbata obniża również poziom cholesterolu. Ma działanie rozgrzewające i bakteriobójcze. Niektóre badania wskazują również na to, że picie czarnej herbaty poprawia koncentrację.

Zielona herbata powinna być parzona w temperaturze od 60 do 90 stopni. Można ją parzyć dwa razy, za każdym razem uzyskując napar o innych właściwościach – pierwszy ma działanie pobudzające, drugi – uspokajające. Zielona herbata hamuje rozwój bakterii w układzie pokarmowym. Jest bogata w witaminy C, E i B a także

sole mineralne. To również źródło żelaza, potasu, cynku, sodu i wapnia. Zawarty w niej fluor wzmacnia kości i zapobiega próchnicy, a garbniki zapobiegają nowotworom. Jest pomocna przy odchudzaniu, usuwa zbędne produkty przemiany materii. Ma działanie moczopędne. Oczyszcza organizm z toksyn. Zielona herbata może być także stosowana przy zapaleniu spojówek – chłodny napar służy do przemywania oczu. Jest także polecana jako środek przeciwwrzodowy. Dwie filiżanki dziennie mogą zapobiec chorobie Alzheimera.

Herbata czerwona jest parzona od 3 do 7 minut. Działa pobudzająco na wytwarzanie soków trawiennych. Jest pomocna w procesie odchudzania – przyspiesza metabolizm i pomaga w spalaniu tłuszczów. Bywa nazywana „niszczycielem tłuszczu”, bowiem niektóre badania wykazały, że jej picie powoduje utratę wagi u 88% osób. Wspomaga działanie układu pokarmowego i wątroby. Obniża poziom



cholesterolu i wzmacnia odporność. Poprawia także pamięć i koncentrację. Ma działanie moczopędne i przyspiesza usuwanie toksyn z organizmu. Czerwona herbata fagodzi także skutki spożycia alkoholu i przyspiesza jego trawienie.

Białą herbatę parzy się w temperaturze około 85 stopni przez 5 minut. Zawiera dużo witaminy C, dzięki czemu wspomaga odporność. Dzięki wysokiej zawartości kofeiny pozwala wyeliminować kawę z codziennej diety. Działa pobudzająco, wspomaga koncentrację. Bywa nazywana eliksirem młodości – zwalcza wolne rodniki. Polecana osobom, które zagrożone są chorobą nowotworową.

Codziennie picie herbaty jest zatem nie tylko przyjemne, ale też zdrowe.

Agnieszka Deja



OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

Malowanie, gipsy, wykończenia, cyklinowanie tel. 500 378 291

Studnie tel. 601-231-836

DJ – prezenter – Paweł Górski. Wesela, bankiety, studniówki, imprezy firmowe tel. 660508877, 509619238

Meble na wymiar. Kuchnie, szafy, garderoby. Zadzwoń i sprawdź czy nie przepłacasz. Pomiar i wycena gratis. Tel: 502181084

Profesjonalne fotoreportaż ze ślubów i uroczystości. Sesje plenerowe.

Fotografia portretowa. 604 647 297

Fotografia profesjonalna, www.rastudio.

pl, dokumentacje inwestycji, zdjęcia architektury i wnętrz fotografia produktowa, skanowanie i retusz 604 647 297

MINI URODZINKI u nas lub u Ciebie!

350 zł. Do 10 osób. www.chatkamarzen.pl

Tel. 531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOŁACH. Profesjonalnie i z pasją.

509 921 077

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

Fotografia okolicznościowa, śluby, komunie, chrzciny itp.

Fotografia studyjna, reklamowa i inne.

Szybko, solidnie z doświadczeniem.

tel. 531 756 866

Usługi remontowo-budowlane: docieplenia budynków, tynki akrylowe, mozaiki, kartonpłyta, gipsy. Tel. 600 837 811

TOM GUM - Najtańsze opony w mieście. Wymiana, przechowalnia, mechanika. Piaseczno, Czeremchowa 28A, tel. 606 338 306

UKŁADANIE GLAZURY, TERAKOTY, GRESU 601722578

ZDROWIE

NEUROLOG JOLANTA ZAKRZEWSKA JAZGARZEW K/ PIASECZYŃSKA UL. SZKOLNA 95 TEL. 501 01 55 49

SPRZEDAM

Torf kwaśny workowany, idealny do igłaków – atrakcyjna cena 533 303 639

Sosna opałowa 602 770 361

TARTAK - deski, więźby, stemple, drewno kominkowe, usługi 605 967 103; 609 983 968

TUJE SZMARAGD, BRABANT. ŚWIERKI, Gołków za stacją Wadex 501679121

NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

Powierzchnie biurowe, centrum Piaseczna, metraż od 21,4 do 127 m², tel. 22 727 10 36 lub 697-626-322

Lokal 60 m² z parkingiem i ogródkiem, podłoga - gres, Góra Kalwaria, tel. 697-626-322.

PROMOCJA NA PIERWSZE PÓŁ ROKU NAJMU!!! LOKAL 61 m², parter, parking, Góra Kalwaria, ul. Armii Krajowej, sąsiedztwo zabudowy wielorodzinnej, dla nieuciążliwych usług, biura, tel. 697-626-322

Mieszkanie 40 m² Góra Kalwaria, ul. Sportowa tel. 697-626-322

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

BEZPOŚREDNIO SPRZEDAM NAROŻNĄ DZIAŁKĘ 715 MKW W ZALESIU DOLNYM PRZY GŁÓWNEJ DRODZE TEL. 501 156 766

Segment 128 m² deweloperski lub wykończony, z ogródkiem, 2 miejsca postojowe, Góra Kalwaria, tel. 697-626-311.

Segment 113,8 m² lub 148 m² z działką, cztery sypialnie, kuchnia, trzy łazienki, dwa miejsca postojowe, Góra Kalwaria, tel. 697-626-311.

Dom w Sierpczowie 169 m², działka 539 m², tel. 697 626 322, 697 626 311

Dom w Ustanowie 180 m², działka 900 m², tel. 607 919 912

Mieszkanie 52,2 m² stan deweloperski, salon z aneksem kuchennym, dwie sypialnie, łazienka, cena 187 920,00 zł tel. 697 626 322

Sprzedam Dom dwurodzinny w Piasecznie - dzielnica Orężna, dwa osobne mieszkania (190m i 60 m), osobne ogródki i tarasy. Propozycja dla rodziny wielopokoleniowej lub z opcją gabinet. Rok budowy 2000. Tel. 603 66 99 44

AUTO MOTO

Skup aut, wszystkie marki 510 357 529

NAUKA

Szkoła językowa Talking Birds. Nauka angielskiego, francuskiego - dzieci, młodzież, dorośli. Tel. 507 618 654, 510 132 785.

Firma Budokrusz

zatrudni:

KIEROWCĘ BETONOMIESZARKI
kat. C+ E
(zalicznym doświadczeniem)

miejsce pracy: Warszawa, Mysiechów,

Wymagania:

- min. 2 lata doświadczenia na podobnym stanowisku, dyspozycyjność,
- aktualne: karta kierowcy, świadectwo kwalifikacji, badania lekarskie i psychologiczne.

CV prosimy przesyłać na adres: d.giera@budokrusz.pl, tel. 602-255-246

ZWIERZAKI DO ADOPCJI



BEZIK i SONIA – dwa śliczne, zakochane w sobie i w całym świecie psiaki. Mogą bawić

się i cieszyć bez ustanku. Przy tym są nieskończenie łagodne, grzeczne i cierpliwe. Nie są spokrewnione, po prostu zaprzyjaźniły się, mieszkając w jednym hoteliku. To młode, piękne psiaki średniej wielkości. Sterylizowane. Do adopcji razem lub osobno. Tel. w sprawie adopcji: 503 069 502, 608 504 380



FURBY – malutki (5,5 kg) piesek. Jest młodziutki (ma ok. roku), bardzo grzeczny, nie szczekliwy, posłuszny, ładnie chodzi na smyczy, świetnie dogaduje się z innymi psami – jednym słowem aniołek. Tel. w sprawie adopcji pieseczka: 729 591 159 (9.00-17.00)



STELLA – śliczna i mądra sunia w kolorze jasnorudym, z białą strzałką na nosie. Ma gładką krótką sierść, zgrabną sylwetkę. Sunia jest spokojna, łagodna, grzeczna. Pięknie jeździ samochodem, autobusem, metrem. Nie sprawia żadnych problemów. W domu cicha i spokojna. Ma około 5 lat. Została uratowana z bardzo złych warunków. Stella czeka na bezpieczny dom. Tel. w sprawie adopcji Stelli: 660 499 807



KUMPEL – ok. 3-miesięczny szczeniak znaleziony w gminie Konstancin. Piesek jest niewielkich rozmiarów, zapowiada się na średniaczka. Jest jeszcze troszkę nieśmiały i wycofany, ale robi postępy. Maluszek przed adopcją zostanie odrobaczony, zaszczepiony, zabezpieczony przeciw pchłom i kleszczom oraz zachipowany. Kontakt w sprawie adopcji: 729 591 159 (9.00-17.00)

MILTON – czteromiesięczny szczeniak szczęśliwie uratowany z okropnych warunków. Jest zdrowy i gotowy na przywitanie



nowego domu. To wspaniały, uroczy, milusiński psiak. Wygląda jak prze-



zabawny pluszak. Wyrośnie mniejszy niż średni. Tel. w sprawie adopcji Milona: 503 069 502

BOREK – piękny i wspaniały, młody, duży pies. Wesołość i niespożyta energia to jego znak rozpoznawczy. Powinien już koniecznie mieć swój dom, swoich ludzi. Będzie fantastycznym psem dla właścicieli domu z dużym terenem wokół. Może mieszkać w domu, bo jest bardzo czystym psem, ale musi mieć zapewnioną dużą porcję ruchu. Może też mieszkać w ciepłej budzie przy domu. Tel. w sprawie adopcji Borka: 503 069 502, 502 906 532



BATON – sympatyczny mały pieseczek w średnim wieku, dzielnie drepający przez świat na swoich krótkich nóżkach. Sylwetka paróweczki, urocza, zabawna mordka. Czuły, delikatny, lubi wszystkich wokół. A jego największą radością jest dobre jedzonko. Potrzebny mu malutki, ciepły kącik i czuła ręka do głaskania. Tel. w sprawie domku dla Batona: 502 906 532



DINGO – wspaniały, dobry pies. Duży, łagodny, młody, trochę w typie husky z uwagi na typ sierści, zachowanie, wydawane dźwięki (nie szczeka, tylko skomle) no i rzecz bardzo oryginalną – ma jedno oko błękitne. Drugie klasycznie brązowe. Na pewno miał dziadka lub babcie husky. Jest sympatyczny. Ładnie chodzi na smyczy, grzecznie i bezproblemowo podróżuje samochodem, na życzenie siada i podaje łapę, jest czysty. Cudowny materiał na członka rodziny. Jeśli więc chcesz mieć psa idealnego i oryginalnego, takiego, jakiego nie ma nikt, weź Dingo pod swój dach. Dingo czeka na dom i rodzinę. Tel. w sprawie adopcji Dingo: 503 069 502, 608 504 380



MILKA – cudowna, mądra i wierna suczka. Wiek ok. 5 lat. Milka kocha ludzi, jest łagodna i delikatna. Jej oddanie jest wręcz wzorcowe. Będzie fantastyczną towarzyszką dla ludzi ceniących przyjaźń dojrzałego zrównoważonego psa. Milka jest bardzo czujna i ze względu na tę cechę może być bezcennym stróżem domu i ogrodu. Ze względu na krótką sierść musi mieć jednak zapewnioną bardzo ciepłą budę lub mieszkanie wewnątrz domu. Milka jest energiczna i ciekawa świata, uwielbia spacerować (bardzo ładnie chodzi na smyczy). Do innych zwierząt odnosi się raczej niechętnie. Respekt ma tylko dla dużych, starszych, spokojnych samców, wszystkie inne psy chce sobie podporządkować. Milka czeka na dom. Tel. w sprawie adopcji Milki: 502 906 532, 503 069 502



BONITA – biało-ruda, młoda, bardzo urodziwa, grzeczna i słodka suczka, średniej wielkości, krótkowłosa. Bonita wprost uwielbia ludzi, jest łagodna bez granic. Odnosi się przyjaźnie do większości piesków, a nawet suczek. Choć pewnie woląaby być jedyną pupilką w domu. Bonita kocha ludzi i chce być także kochana. Warto, bo jest wyjątkowa i wspaniała! Bonita jest zdrowa, wysterylizowana. Pięknie jeździ samochodem (choć sama nie prowadzi). Tel. w sprawie adopcji Bonity: 502 906 532 lub 503 069 502, 608 504 380



ALTANKA – przemiła koteczka nowego domku. Altanka bardzo dobrze dogaduje się z innymi kotami, błędnie korzysta z kuwetki, uwielbia pieszczoty i zabawę. Została już odrobaczona, wysterylizowana, zaszczepiona oraz zabezpieczona przeciw pchłom i kleszczom. Tel. w sprawie Altanki: 729 591 159 (9.00-17.00)

BAL SYLWESTROWY
380 zł od pary • 4 dania gorące, przekąski
Pokaz sztucznych ogni • Gości będzie bawił zespół QUATRO • Zabawa od 20 do 6 rano
Sala GAJA, ul. Sadowa 16 A, Baszkówka k. Głuskowa
tel. (22) 757 80 77 (wieczorem), kom. 697 10 90 10
poczta@domgaja.pl * www.domgaja.pl

KLINKIER DEVELOPER BUD

Biuro Sprzedaży: ul. Warszawska 87, 05-520 Konstancin-Jeziorna

TEL. 609 303 154, 22 702 72 09



KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO
Piaseczno, ul. Poniatowskiego



OSIEDLE SŁONECZNE, ul. Słoneczna
Stara Iwiczna k/ Piaseczna



NEW FORT - Góra Kalwaria
ul. Por. J. Białka 7

cena już od
4320 zł/m²

cena dotyczy tylko wybranych lokali

W ofercie również mieszkania
wykończone „pod klucz”

specjalne warunki kredytowe

MIESZKANIA:

1 pokój 34 m²

2 pokoje od 40 m² do 70 m²

3 pokoje od 52 m² do 80 m²

4 pokoje i więcej od 69 m² - 296 m²

Wiele innych wspaniałych psów i kotów czeka na adopcję pod numerami telefonów: 503 069 502, 729 591 159 (9.00-17.00), 502 507 466, 604 177 434, 502 906 532

RYBNA CHATA
ryby smażone, na zimno
i pyszna zupa rybna
z tym kuponem 15% zniżki
jeden kupon ważny do jednego zamówienia
05-504 Prace Duże ul. Piaseczyńska 51
tel: 784 90 90 75

EKOBUD www.ekobud.waw.pl
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
ELEWACJE, PODDASZA
501 62 45 62

www.klinkierdeveloper.pl

KRZYŻÓWKA NR 3



Poziomo: 3 – Zjazd biskupów. 8 – uszkodzenie, usterka, wada. 9 – wydarzenie, zwykle małej wagi. 10 – jednostka natężenia prądu elektrycznego. 11 – składnik ćwikły. 14 – nakładany za przekroczenie szybkości. 18 – frakcja. 20 – wyborca. 21 – Orzeszkowa. 22 – As dla chemika. 23 – do spania lub do pływania. 27 – potocznie o pieniądzech. 30 – mielony lub schabowy. 31 – saper. 32 – stos słomy. 33 – starodawna nazwa Wysp Brytyjskich.

Pionowo: 1 – Niefart, brak szczęścia. 2 – rozgrywany na boisku. 3 – lowa lub Alaska. 4 – złości lub na bank. 5 – tworzywo skóropodobne. 6 – antonim poziomu. 7 – głęboki rów z wodą wokół twierdzy. 11 – miasto nad Uherką. 12 – szałwia. 13 – Linda lub Kociniak. 15 – kończy pacierz. 16 – leśny ssak z szablami. 17 – miłośnik teatru. 18 – idzie za pługiem. 19 – część naboju. 24 – polecenie dla psa. 25 – zamek lub ciastko. 26 – dychawica. 28 – kusa moda. 29 – starogrecki instrument muzyczny strunowy, szarpany, w kształcie podkowy.

Osoba, która prześle na adres redakcja@przegladpiaseczynski.pl rozwiązanie krzyżówki (hasło), weźmie udział w losowaniu nagrody – obiadu i butelki wina w Rybnej Chacie. O wyniku poinformujemy Państwa w kolejnym wydaniu Przeglądu Piaseczyńskiego.

Prawidłowa odpowiedź dotycząca ostatniej krzyżówki to: Na Dworcową jedź, w Biesiadowie zjedz.

Nagrodę wygrał Pan Paweł Dębowski – gratulujemy!

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33 utworzą rozwiązanie – aforyzm oraz nazwisko jego autorki.

R E K L A M A

JESIENNA PROMOCJA!

Do Mieszkania 70 mkw
OGRÓD 300 mkw
GRATIS!

Kameralne osiedle zamknięte

oferta ważna do końca listopada 2014r

www.tedexresidence.pl

tel: 506 188 987
506 188 905

TEDEX Residence

KINO

Do widzenia

Ryszard Zatorski po raz kolejny udowadnia, że zamiast kręceniem filmów powinien zająć się czymś innym. O ile istnieje zajęcie, któremu podoba.

Nie chcieliśmy recenzować tego filmu, bo szkoda nam tej jednej recenzji tygodniowo na takie paskudztwo. A tym bardziej szkoda nam czasu spędzonego w kinie. Nie udało się. Jak w przypadku każdej polskiej komedii romantycznej, „Dzień dobry, Kocham cię!” zalewa nasze kina tak, że ciężko trafić na inny film.

W recenzji powinno być coś o fabule, prawda? No dobrze, niech będzie: On poznaje Ją, zakochuje się, ale na drodze wielkiej miłości staje Drugi On, bogatszy i przystojniejszy.

Wystarczy? Chyba tak. A komu nie wystarczy, podpowiadamy: reżyserem i scenarzystą filmu jest Ryszard Zatorski. Ten sam, który onegdaj uraczył nas „Tylko mnie kochaj”, „Dlaczego nie!”, „Skoro już wiecie, co nakręcił i napisał wcześniej, już wiecie, czego się spodziewać po „Dzień dobry...”. W rolach głównych, jak zwykle u Zatorskiego, ci, których nazwiska są akurat w tym czasie w modzie, a więc Barbara Kurdej-Szatan, Łukasz Garlicki, Maciej Musiał i Weronika Książkiewicz. Plus jedna „świeżynka”, czyli



Aleksy Komorowski, którego jedynym atutem jest uroda.

Do tego nieodzowna ścieżka dźwiękowa, złożona z polskich i zagranicznych hitów ostatnich lat, zamordowanych dawno przez stacje radiowe. Pasuje do gatunku, który usiłuje zamordować polski przemysł filmowy.

Jeśli więc macie ochotę wybrać się do kina, usiądźcie i poczekajcie, aż Wam przejdzie.

KH

DVD

Przeklęta miłość

Złodziej, księżniczka, szop i drzewo kontra reszta wszechświata.

Peter Quill to awanturnik i złodziej. Podróżuje po najciemniejszych zakątkach galaktyki, w poszukiwaniu artefaktów, za które inni są skłonni sporo zapłacić. Pewnego dnia otrzymuje zlecenie – ma wykraść tajemniczą kulę, obiekt pożądania Ronana, który pragnie zapanować nad całą galaktyką. Aby stawić czoła Ronanowi, Peter nawiązuje nietuzinkowy sojusz z Gamorą, przybraną córką złego władcy, a także z dwójką nietypowych

najemników – szopem Rocketem oraz z Grootem, który – tak się składa – jest chodzącym i gadającym drzewem...

„Strażnicy galaktyki” ze stajni Marvela jakiś czas temu narobili zamieszania w kinach, teraz możemy podziwiać nowe dzieło tytanów komiksu na małym ekranie – film właśnie wyszedł na DVD. W porównaniu z dotychczasowym dorobkiem Marvela, „Strażnicy...” nie wypadają może najlepiej, ale to wciąż kawałek niezłej rozrywki – efekty wylewają się z ekranu, ale daleko im do efekciarstwa. Dodatkowy smaczek stanowią jak zwykle zgrabne dialogi i niewymuszony humor sytuacyjny. Szkoda jedynie, że obsada



nie jest najlepsza – główne role grają rozpędzający się dopiero Chris Pratt i Zoe Saldana, oboje prezentują dość słaby warsztat. Kilka większych nazwisk (John C. Reilly czy Glenn Close) widać w epizodycznych rolkach. Ale nie bądźmy zbyt surowi – to nie jest ten gatunek filmu, który ogląda się dla podziwiania metody Stanisławskiego.

Krótko: śmieszna rozrywka, choć z pewnością nie dla każdego.

KH

KSIĄŻKA

W poszukiwaniu siebie

Nawet w kosmosie nie można się czuć bezpiecznym, gdy występuje się przeciw władzy.

W kosmosie zaszły wielkie zmiany – ludzie mieszkają w różnych jego miejscach, mają przedziwne zdolności, a wszystkim zarządza Matka – istota o szerokich wpływach, posiadająca rzeszę wiernych agentów. Richard Zonga, agent 8. kategorii, jest jednym z nich. Bezgranicznie oddany Matce, silnie związany z nią psychicznie. Zonga trafia pod skrzydła Rodneya Cullacka. Nie jest z tego powodu zadowolony – ma to być dla niego rodzaj kary za burdę, którą urządził w jednym z barów. Rodney Cullack zdradza Richardowi pewną tajemnicę, która odmienia życie mężczyzny. Od tego momentu ścigają go wysłannicy Matki. Nie tylko oni są wrogo nastawieni do Zongi – także dawni przyjaciele są dla niego zagrożeniem. Mężczyzna musi się ukrywać, zmienia ciągle miejsce pobytu i zastanawia się nad słowami Cullacka. Zonga postanawia dowiedzieć się, czy Cullack miał rację i czy powinien w ogóle zajmować się

sprawą, która została mu powierzona. Agent dochodzi do wniosku, że gdyby Cullack opowiedział mu stek bzdur, nie byłby teraz w niebezpieczeństwie. Zonga stara się rozwiązać zagadkę, ale nie jest to łatwe – wysłannicy Matki deptają mu po piętach. Na szczęście Richard ma wielkie umiejętności – potrafi walczyć, umie się kamuflować. Ma też wiele szczęścia – nie raz wychodził cało z najgroźniejszych opresji. Ratując własne życie, odkrywa powoli prawdę na temat tego, kim jest.

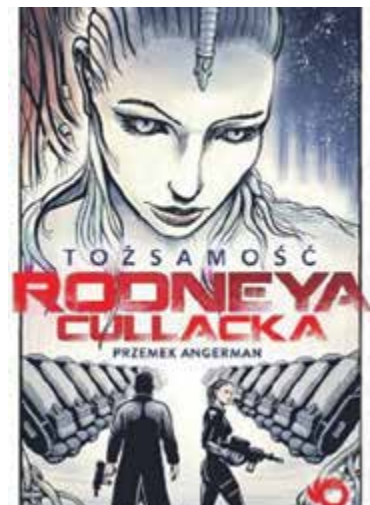
„Tożsamość Rodneya Cullacka” Przemka Angermana to powieść z gatunku science fiction. Główny bohater, zadziorny i momentami wulgarny, poznaje tajemnicę, za którą być może przyjdzie mu zapłacić głową. Podejmuje jednak wyzwanie i chce sprawdzić, czy jego mentor miał rację. Dzięki temu czytelnik zyskuje szybkie zmiany akcji, ale też wiele momentów związanych z filozoficznymi przemyśleniami Zongi.

Głównym wątkiem jest poszukiwanie tożsamości i swojego miejsca w świecie. Motyw ten dopełniają akcenty miłosne i kryminalne. Czyta się niezłe, choć czasem może męczyć schemat „kryjówka – walka – kryjówka”. W pew-

nym momencie czytelnik odnosi wrażenie, że podróż Zongi nigdy się nie skończy, a jego fart nigdy się nie wyczerpie.

„Tożsamość...” spodoba się fanom Matrixa, gdyż często porównuje się ją do tego filmu. Sięgając po tę lekturę, możecie spodziewać się bójkę, seksu, przekleństw i tortur. Dostaniecie jednak coś jeszcze – uniwersalne pytania „kim jestem?” i „jaki jest sens mojego istnienia?”, na które próbuje odpowiedzieć główny bohater.

Agnieszka Deja



PRZEGLĄD POETYCKI

W „Przeглядzie poetyckim” zamieszczamy wiersz autorstwa Ryszarda Fajera. Czekamy na Państwa opinie w formie listu do redakcji wysłanego na adres: redakcja@przeглядpiaseczynski.pl

„Grzeszne panienki”

Grzeszne panienki, i kokardy we włosach.
Rozświetlają parki i skwery po nocach.
Mają smutne twarze, usta w podkowki.
A w środy, popiołem posypują głowy.

Poprawiają pończoszki, rzucają spojrzenia.
Ukradkiem, lecz bez strachu, spełniają marzenia.
O miłości, o ciepłe, o miłym dotyku.
O koronkach na stole, o fiołku w kwietniku.

I tylko czasem, w swym domu, przy piecu.
Gdy wszystkie tęsknoty przez okno przylecą.
Załamują dłonie, zamykają oczy i zbierają marzenia.
By je znów rozdawać, w samym środku nocy.

Pako

LIST DO REDAKCJI

„Psia modlitwa” jak perełka. Zwłaszcza tuż po stracie ukochanego przyjaciela, ja też chcę żeby psi anioł mnie pogłaskał. Poproszę teraz o coś wesołego, zwłaszcza że zbliża się Wigilia i psy pewnie przemówią.

Fajnie, że jest taki kącik poetycki w Przeглядzie. Pozdrawiam

Lucyna Włodarczyk

Bez zwierzęcych niespodzianek

Zbliżają się święta. Wśród pomysłów na gwiazdkowe prezenty dla bliskich, wielu bierze pod uwagę zwierzęta.

Czy słusznie? Czy zwierzę nadaje się na prezent? O ile niespodzianki pod choinkę zwykle wszystkich cieszą, to wyjęty z koszyczka malutki piesek, kotek albo świnka morska czy żółw nie zawsze sprawiają radość. W każdym razie radość na dłużej, na zawsze. Krawat, sweter, skarpetki, książka jeśli nie przypadną do gustu, lądują na dnie szuflady. Ze zwierzakiem tak się postąpić nie da. Trzeba

się nim opiekować do końca jego życia, co w wypadku psa wynosi 10-15 lat, kota nawet do 20 lat. Trzeba znieść trudy wychowawcze wieku szczeniaka, uczycy czystości i dobrych manier, tolerować kałuże na podłodze, pogryzione stołowe nogi i zjedzone kapcie. Potem całe życie dorosłe i na końcu zmartwienia starości, choroby, niedożywienie. Zwierzęta starzejają się tak jak ludzie i wtedy potrzebują wiele troski i opieki. Nie każdy, kogo chcemy obdarować zwierzęciem, jest gotowy, by stać się jego odpowiedzialnym opiekunem. A więc nie róbmy zwierzęcych niespodzianek.

Red.

SZTUKATORZY
7 festiwal
poezji śpiewanej
w zalesiu górnym

2014

zapraszamy na
koncert finałowy
7 grudnia godz. 17.00

SALA NIEBIESKA
Dom Parafialny przy Kościele Św. Anny
w Piasecznie, Pl. Piłsudskiego 10

Informacji szukaj na Facebooku: www.tu.edu.pl

PIASECZNO

Pokaz filmu „Alfabet”



O filmie:

98% dzieci po urodzeniu ma wysokie IQ, ale po ukończeniu szkoły zaledwie 2% z nich osiąga takie same wyniki. Wszystkiemu winna jest przesadnie ustandaryzowana edukacja, oparta na współzawodnictwie i wymiernych ocenach, która zabija dziecięcą kreatywność i wyobraźnię, ucząc szablonowego sposobu myślenia. Film pokazuje, w jaki sposób współczesny system edukacji determinuje nasz sposób patrzenia na świat i kształtuje naszą osobowość. Dolina Śmierci jest w filmie metaforą. W tym najbardziej gorącym miejscu na świecie nie rośnie nic, bo deszcz praktycznie tu nie pada. Gdy jednak w 2005 roku spadło go kilka centymetrów, w Dolinie pojawiły się kwiaty. Podobnie jest z ludzkim umysłem, który w sprzyjających warunkach również może rozkwitnąć. Jednak Sir Ken Robinson, ekspert od spraw edukacji, otwarcie przyznaje, że współczesny świat w sposób systematyczny niszczy potencjał wyobraźni zarówno w dzieciach, jak i w dorosłych. Obserwujemy, jak wygląda ten proces na świecie. Yang Dongping, profesor z pekińskiego Institute of Technology, narzeka na coraz silniejsze traktowanie edukacji w Chinach w kategoriach rynkowych, co wciąga dzieci w niebezpieczną spiralę współzawodnictwa. Z drugiej strony niemiecki specjalista w tej dziedzinie – Andreas Schleicher – dostrzega zalety wprowadzenia międzynarodowych standardów w zakresie testów, bo dają one równe szanse dzieciom. Tego typu rozwiązanie krytykuje jednak niemiecki badacz mózgu Gerald Hüther, a także francuski kreatywny edukator dzieci Arno Stern, którego syn André nigdy nie chodził do szkoły, a świetnie daje sobie dziś radę, jak również Pablo Pineda Ferrer, znany z filmu „Ja też!” pierwszy student z syndromem Downa. Po pokazie zapraszamy do wzięcia udziału w dyskusji. Zapraszamy we wtorek, **9 grudnia, o godz. 19.00** do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp wolny

PNO Wasn't Destroyed in a Day vol. 2



Kolejna dawka ostrego grania na deskach Domu Kultury w Piasecznie!

Zagrają: MORTHUS (Warka) – death/black metalowa kapela z Warki, koncertowa maszyna zniszczenia. Grają od 2012 roku, aktualnie intensywnie koncertują, promując swoją świeżą EPkę „The Abyss”.

UNSAINT (Warszawa/Piaseczno) – thrash-deathowa załoga z okolic Warszawy z dodatkiem charakterystycznego groove. Głównie inspiracje to metal końca lat 90. Kreator, Sodom, stara Sepultura, Slayer. Muza agresywna, ale zawsze oparta na konkretnych, rozpoznawalnych riffach. Obecnie promuje EPkę „Watch them Bleed”.

Phantom Pain (Warszawa) – thrash metalowa załoga z polskimi tekstami, ciągle eksperymentująca i szukająca właściwej ścieżki. Przymierza się do nagrania debiutanckiej EPki.

Zapraszamy w piątek, **5 grudnia, o godz. 19.00** do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp: 10 zł

Bajkowa Niedziela:
TEN TEATR,
„Podróż do Laponii”

Dwa elfy z zaczarowanego lasu wybierają się w niezwykłą podróż do Laponii – krainy świętego Mikołaja. Podczas tej niezwykłej wyprawy dowiedzą się, jak działa poczta świętego Mikołaja, kto mu pomaga pakować prezenty i jak wygląda jego zaprzęg. Może będzie okazja, aby

się nim przejechać oraz stworzyć piękne prezenty dla rodziców i opiekunów przybyłych na przedstawienie? Ta interaktywna baśń z muzyką graną na żywo przeniesie nas w niezwykłą krainę wyobraźni, dźwięku, twórczego działania i dobrej zabawy.

Ostatnia Bajkowa Niedziela w tym roku!

Zapraszamy w niedzielę, **14 grudnia, o godz. 14.30 i 16.00** do sali Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp: 10 zł

KONSTANCIN- JEZIORNA

Teatr dla dzieci:

„Gdzie jest broda Świętego Mikołaja?”

Autor: Elfosław Dobroduszny

Utrzymana w komediowej konwencji świąteczna propozycja skierowana jest do widzów w wieku 4-10 lat. Gdzie jest broda Świętego Mikołaja, to nie tylko sensacyjna historia, ale również pouczająca przypowieść o przyjaźni i byciu razem w czasie tych najważniejszych świąt w roku. Bajka utrzymana jest w lekkiej formie, na scenie króluje dowcip, piosenka i żywa muzyka, a bohaterowie wciągają młodych widzów do wspólnej zabawy. Historia opowiada o tym, jak pewnego ranka Święty Mikołaj budzi się z letniego snu i zamierza zacząć przygotowywanie prezentów dla dzieci. Okazują się jednak, że ktoś skradł mu brodę i czarodziejską czapkę. W wyniku intrygi Święty Mikołaj trafia do aresztu. Młodzi detektywi, Lena i Piotruś, muszą odnaleźć złodziejczkę i przekonać inspektora, Herlaka Szolmsa, że prawdziwy Mikołaj jest w areszcie. Zadanie nie jest łatwe, ponieważ dzieci muszą zmierzyć się ze Skrzatem Bumem, który posiada niezwykle umiejętności i skutecznie komplikuje im śledztwo. Skrzat ma też nieodpartą ochotę zostać Nowym Mikołajem, który zamiast rozdawać prezenty, będzie je dzieciom zabierał! Czy młodzi detektywi sobie poradzą?

Wystąpią:

Joanna Jabłczyńska – Dobra Wróżka,

Wojtek Brzeziński – Skrzat,

Wojciech Stupiński – Mikołaj,

Michał Tomala – Herlak Szolms,

Detektywi: Lena – Halinka Łukaszewicz

Piotruś – Hubert Janczak

Teksty piosenek: Katarzyna Małyszko,

Muzyka: Joachim Łuczak i Artur Guza

Reżyseria: Radek Dunaszewski

Scenografia: Ewa Panasiuk, Agata Gregorczyk-Janik

Zapraszamy na spektakle w sobotę i niedzielę **6-7 grudnia o godz. 12.00** do sali widowiskowej KDK Hugonówka, ul. Mostowa 15.

Bilety w cenie 10 zł do nabycia w KDK oraz na kupbilecik.pl

Warsztaty
dekorowania pierniczek

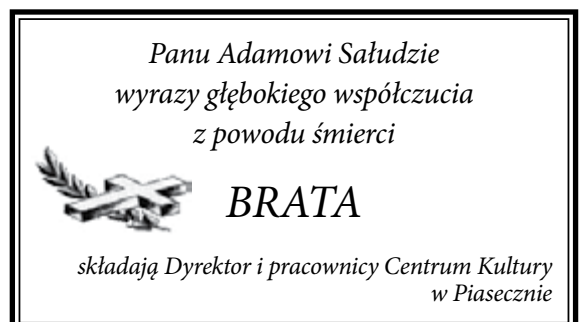
W tych małych ciasteczkach zamknięty jest klimat Bożego Narodzenia. Ich korzenny zapach unoszący się w powietrzu, zwiastuje zbliżające się Święta. Przygotowanie pierniczek to wspaniała zabawa dla całej rodziny. W każdą przedświąteczną sobotę grudnia zapraszamy na pokaz dekorowania pierniczek lukrem królewskim oraz warsztaty dla całej rodziny organizowane w przytulnym zaciszu kawiarni Hugonówka.

Zapraszamy w sobotę, **6 grudnia, o godz. 13.00** do KDK Hugonówka, ul. Mostowa 15.

Kolejne spotkania w soboty **13 oraz 20 grudnia.**

Udział w warsztatach: 10 zł

K O N D O L E N C J E



KALENDARIUM KULTURALNE

PIASECZNO

WYDARZENIA:

3.12 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku: Tomasz Mankiewicz „Medycyna Estetyczna – fakty i mity”, Dr Wojciech Borkowski „Ślady archeologiczne słowiańskich miejsc kultowych na ziemiach polskich”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

3.12 godz. 18.00 – spotkanie autorskie z Romualdem Krzyżewskim. Promocja książki „Krzyżewscy – sekrety starej skrzyni”. Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp wolny

5.12 godz. 19.00 – PNO Wasn't Destroyed in a Day vol. 2

Koncert zespołów: MORTHUS, UNSAINT, PHANTOM PAIN

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp: 10 zł

6.12 godz. 11.00 – Kiermasz Bożonarodzeniowy oraz Mikołajki na Rynku

7.12 godz. 19.00 – Niedziela z Jazzem. RAFAŁ SARNECKI BROOKLYN QUINTET. Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp: 15 zł

9.12 godz. 19.00 – pokaz filmu „ALFABET”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp wolny

10.12 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku Sławomir Drygalski „Niemen na nowo odkrywany”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

11.12 godz. 12.00 – spotkanie świąteczne Związku Niewidomych

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp wolny

12.12 godz. 10.30, 11.30, 12.30 – Filharmonia

Perkusja i akordeon – odkrycie XX wieku.

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp: 7 zł

12.12 godz. 20.00 – recital Stanisławy Celińskiej

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Bilety w cenie 40 złotych już od 17 listopada w kasach CK – pl. Piłsudskiego 9 i Kościuszki 49

13.12 godz. 18.00 – koncert uczniów Ogniska Muzycznego

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp wolny

14.12 godz. 14.30 i 16.00 – Bajkowa Niedziela

TEN TEATR – „Podróż do Laponii”

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp: 10 zł

15.12 godz. 9.30, 10.30 i 11.30 – Wiolinka i Basik

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp: 8 zł

16.12 godz. 12.00 – spotkanie świąteczne Związku Emerytów

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp wolny

16.12 godz. 20.00 – Klub Podróżnika: W trampkach przez Kanadę

Prelegent: Angelika Charycka; prowadzi: Tomasz Pakuła

Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49. Wstęp wolny

17.12 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Dr Izabela Tomaszewska „Giuseppe Verdi”, Marek Gerard Jaros „Wpływ krajobrazu na psychikę człowieka”, Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49



KONSTANCIN-JEZIORNA

6.12 godz. 12.00; 7.12 godz. 12.00 – Teatr dla dzieci – „Gdzie jest broda Świętego Mikołaja?” Autor: Elfosław Dobroduszny

KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka, sala widowiskowa

Bilety w cenie 10 zł do nabycia w KDK oraz na kupbilecik.pl

6.12 godz. 13.00 – Warsztaty dekorowania pierniczek

KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka. Udział w warsztatach: 10 zł

8.12 godz. 18.00 – Warsztaty artystyczne – W skandynawskim stylu

KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka, Udział w warsztatach: 20 zł

Zapisy pod adresem: kstrzelecka@konstancinskidomkultury.pl

10.12 godz. 15.00-18.00, KONFERENCJA NAUKOWA – Los Stefana Żeromskiego w Polsce po 1945 roku, sala widowiskowa KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka

11.12 godz. 10.00-17.30, sala Adama Mickiewicza (144), Pałac Staszica, ul. Nowy Świat 72 w Warszawie

13.12. godz. 15.00 – Rodzinne warsztaty świąteczne

KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka, sala plastyczna. Wstęp wolny

13.12 godz. 17.00 – Warsztaty tanga argentyńskiego. Wstęp: 20 zł/para

13.12 godz. 18.30 – Milonga. Wstęp wolny

KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka

Zgłoszenia do 10 grudnia pod adresem: biuro@konstancinskidomkultury.pl, tel. 22 484 20 20

14.12 – Jarmark Bożonarodzeniowy

Konstancin-Jeziorna, Park Zdrojowy

14.12 godz. 19.00 – Spektakl AB OVO Mikołajkowo

KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka, bilety w cenie 15 zł do nabycia w KDK oraz na kupbilecik.pl

17.12 godz. 18.00 – CHANUKA

KDK, ul. Mostowa 15, Hugonówka

FAJERWERKI

Renifery

Finowie planują rezygnację z naczynia pisma odręcznego w szkołach. Wychodzą z założenia, że komputeryzacja w ich kraju jest już na takim poziomie, że umiejętność odręcznego pisania nikomu się już do niczego nie przydaje. Czy mają rację? Zastanawiałem się nad tym i stwierdziłem, że popełniają wielki błąd. Zastanawiałem się też nad tym, czy to ja jestem zacofany i nie potrafię przyjąć do wiadomości postępu cywilizacyjnego, gdzie pewne umiejętności są już niepotrzebne, skazane na odłożenie do lamusa? Uważam, że umiejętność odręcznego pisania jest nam nadal potrzebna. I nie mówię tu o pisaniu listów. Mam worek listów z dawnych czasów i wierzę mi – nie ma nic przyjemniejszego niż czytanie ich po latach, słowa napisane osobiście sprawiają, że te kartki są nadal czymś magicznym. Ktoś się dla mnie postarał, usiadł i przelał swoje myśli, uczucia na papier. Poświęcił dla mnie swój czas i umiejętności pięknego składania zdań w języku ojczystym. List napisany na maszynie, na klawiaturze komputera, jest bezosobowy, zimny i wstrętny jak pisma urzędowe.

Ale nie tylko o to chodzi. Dlaczego Chińczycy nadal uczą kaligrafowania? Bo to uczy skupienia, dbałości o to, co się robi, myślenia przed wypowiedzeniem się na papierze. Od zawsze uważałem, że tekst, który ktoś do mnie napisze własną ręką jest ważny, bo piszący ma czas pomyśleć o tym, co chce przekazać tym tekstem. To nie jest bezmyślne stukanie, jak dzieciąt w klawiaturę, byle szybciej i... bez sensu. Oczywiście nieznanostwo pisma odręcznego ma również swoje dobre strony – zapewne w Finlandii gwałtownie spadnie ilość wandalizmów piszących na ścianach budynków, po prostu nie będą wiedzieli, jak to zrobić. Ale to chyba jedyna zaleta tego, pozał się Boże, pomysłu. Finowie muszą być wielkimi optymistami (o co ich jednak nigdy nie podejrzewałem, ponieważ nieustanny brak słońca powoduje, nagminnie w tym narodzie, głęboką depresję), wierząc, że nigdy nikt nie wyłączy

prądu elektrycznego. A przecież bez niego nie da się nic napisać. No, chyba że następnym krokiem będzie wymyślenie komputera i drukarek napędzanych dobrymi myślami.

Boli mnie również kondycja współczesnego człowieka. Zdawałoby się, że naszym głównym zadaniem jako ludzkości jest uczenie się, zdobywanie coraz większej ilości umiejętności. Finowie zdają się iść w odwrotnym kierunku, postanowili zmniejszać ilość nabytych umiejętności. Czy następną rzeczą będzie rezygnacja z nauki czytania? Bardzo możliwe, bo umiejętność pisania ma bardzo duży związek z umiejętnością czytania. Ale przecież może ktoś powiedzieć, że to niepotrzebne – otaczają nas audiobooki, telewizja, radio, Internet. Nawet w autobusie, pociągu czy samolocie ktoś się z nami komunikuje za pomocą głośniczków, czerwony napis w samolocie typu „Proszę zapiąć pasy” można zastąpić pismem obrazkowym. Tylko że... to skazuje nas na ubezwłasnowolnienie, na totalne uzależnienie od państwa. Taki niepiszący i nieczytający naród można w łatwy sposób zmanipulować. Nie bez powodu w kościele używa się łaciny, nikt tego martwego języka już powszechnie nie naucza, a ci którzy go znają to swego rodzaju elita przekazująca niepiśmiennemu ludkowi słowa, których znaczenie zna wyłącznie ta elita. To samo może być z państwem – może się to zakończyć tym, że wyłącznie „elita” urzędnicza będzie wiedziała, jakie informacje można nam przekazywać i co one faktycznie znaczą. A to już prosta droga do nadużyć stosowanych do kierowania ludźmi dla korzyści elity. Umiejętność pisania i czytania to również wykształcenie – czy chcemy je stracić na korzyść nowej kasty władców? Nie sądzę.

Wychodząc niespodziewanie z domu, zdarza mi się zostawić swojej lepszej połowie krótką wiadomość napisaną na żółtej karteczce. Czy chciałbym, by w domu pętała mi się kobieta potrafiąca jedynie hałasować twarzą? Z drugiej strony, biedni Finowie są niebywa-



le samotni, kobiet mało, najbliższy sąsiad jest jakieś sto kilometrów dalej, a cholerne renifery nigdy czytać nie potrafiły i nie zanoszą się na to, że się kiedyś nauczą.

A jak tam u nas? Zdaje się, że takich niepiśmiennych już mamy w nadmiarze, że wspomnę tu o gburach na kanapie, którzy wydają z siebie dźwięki jedynie wtedy, gdy zabraknie im w pobliżu butelki piwa. Takie osobniki z pewnością nie potrzebują umiejętności pisania, ale... to jeszcze nie znaczy, że są moim ideałem faceta. Zbyt często wspominam w swoich felietonach o politykach. To wydaje się nudne, ale przecież ostatnie wybory samorządowe ujawniły nam całe watahy ludzi wkraczających w świat polityki bez umiejętności pisania, jak również bez umiejętności rozumienia tego, co czytają. To chyba światowy trend, który nie ominął naszego pięknego kraju. Zostaje taki jeden potem przywódca partyjki, wszystkie wypowiedzi pisze mu ktoś inny, a tu nie ma czasu nauczyć się tekstu i... bredzi taki typek trzy po trzy, kompletnie nie rozumiejąc sensu tego, co mu napisano. A to nie wróży dobrze danej partyjce (na szczęście), chociaż na razie święci tryumfy.

Dogadywanie się z reniferem jest dość proste, głównie trzeba mu dać jeść i pozwolić, żeby się wyganiał po tundrze. Miło, ale... ja jednak nie chciałbym być reniferem. A Państwo?

Ryszard „Pako” Fajer

napisz do autora
r.fajer@przeглядpiaseczynski.pl

KONIEC Z KARLA

Guzik, nie luzik

Rano budzik, jak każdego dnia robocznego, wydarł się, ile sił w bateriach. Młóćąc na oślep udało mi się dwa razy przestawić na zegarku datę, dopiero za trzecim razem trafiłam w odpowiedni guzik i budzik zamknął pysk.

Za dużo guzików. Zdecydowanie za dużo guzików. Jak wszędzie. Naszym życiem rządzą guziki. Chcesz się napić coli – podchodzisz do automatu, naciskasz guzik i puszcza wypada. Chcesz kupić bilet na autobus – identycznie. Szyby w samochodach też opuszcza się guzikiem. Jakby pokręcenie starą, dobrą korbką wymagało od nas za dużo uwagi i wysiłku.

Ja rozumiem – oszczędność czasu. No tak. Cały czas oszczędzamy czas, gdzie tylko się da. Ostatnio widziałam w sklepie coś, co nazywało się „go-gurtem”. Taki jogurt w tubce, który możesz zjeść, nawet jadąc na rowerze. Bo przecież zjedzenie zwykłego jogurtu zabiera takie ilości czasu...

„Halo...? O, cześć Tomek! Do kina? O rany, strasznie chciałam zobaczyć ten film, ale właśnie otworzyłam sobie jogurt, więc nie bardzo mam czas... No nie wiem, to taki z kawałkami owoców, cały wieczór mam z głowy...”

Jednocześnie ciągle nie mamy czasu. Guziki przyspieszają nasze czynności, więc powinniśmy mieć coraz więcej wolnego czasu, tymczasem mamy go coraz mniej. Kiedy zsiadliśmy z koni i podróż do Gdańska zaczęła zabierać 8 godzin zamiast trzech dni, w naszych kalendarzach zaczęły pojawiać się białe plamy. I zaczęliśmy je skrupulatnie wypełniać. Skończyłam sprzątać wcześniej niż planowałam, więc jeszcze skoszę trawę. Zrobiłam to, co miałam do zrobienia nieco wcześniej, więc mogę się zabrać za to, co planowałam na jutro, dzięki czemu jutro zrobię to, co planowałam na piątek i w ten sposób piątek będę miała swobodniejszy. Oczywiście, piątek nie będzie swobodniejszy, bo w międzyczasie wpadnie tysiąc nowych spraw.

I cały czas coś tracimy. Kiedyś były walkmany. Człowiek wrzucał do niego kasetę, na kasecie



była ograniczona liczba utworów, a ile kto kaset miał przy sobie – to już inna kwestia. I nie przewijało się utworów, bo szkoda było baterii, a mało komu chciało się iść ulicą i przewijać kasetę ołówkiem. Słuchało się wszystkiego po kolei. Nie mówiąc już o tym, że żeby sobie taką kasetę nagrać, czuwało się godzinami przy radiu. Teraz ściągamy z sieci całe albumy, wrzucamy na iPod 4 GB muzyki (czyli jakiś tysiąc kawałków), nie przywiązując zbyt wiele wagi do tego, co tam ładuje, bo przecież jak się piosenka nie spodoba, to wystarczy nacisnąć jeden guzik i po sprawie. Kurde, kiedyś człowiek, zanim wyszedł z domu, bardziej myślał o tym, jaką kasetę wrzucić do torby, niż jakie buty założyć. Bo przecież to była sprawa życia lub śmierci – mieć właściwą ścieżkę dźwiękową!

Z drugiej strony, nie ma się co dziwić. Żyjemy szybciej, myślimy szybciej, czujemy szybciej. Ścieżka dźwiękowa musi się zmieniać z równą naszą dynamiką. Więc jaki jest sens wychodzić rano z Lubomskiem, jeśli już po południu czujemy się jak Nosowska, a wieczorem to tylko Brubeck? Sama mam konkretne ścieżki dźwiękowe, uzależnione od tego, co mam właśnie do zrobienia – od Sigur Ros, przez ZAZ, po Prodigy. Do spania sprawdza się Leonard Cohen, ale ostatnio całkiem nieźle radzi sobie Marek Kondrat – choć ten nie śpiewa, a czyta mi do poduszki.

Nie mogę zatem narzekać na możliwości, jakie daje mi iPod. Może i guziki nie są takie najgorsze.

Nawet jeśli tęsknię za ołówkiem.

Karla

napisz do autorki
k.hofman@przeглядpiaseczynski.pl

R E K L A M A

EKODOMY
OSIEDLE RAJSKA OSADA

Domy Dla Rodziny na start

Z działkami od 900 m² w malowniczej miejscowości położonej na granicy Chojnowskiego Parku Krajobrazowego Kąty, ul. Spacerowa

Cena uzależniona od standardu wykończenia: dom bazowy od 450 000 PLN
E: info@rajskaosada.pl
tel. 22 727-10-36 | 697-626-322

A

kolorowa historia

PO WYJĄTKOWE PREZENTY DLA DZIECI

ZAPRASZAMY:

PIASECZNO-ZALESINEK
UL. POD BATERIAMI 48
TEL. 739 035 035
WWW.KOLOROWAHISTORIA.PL

M A

GRAFIKA KOMPUTEROWA.
projektowanie: plakaty, ulotki,
zaproszenia, reklamy.
Skład i łamanie książek,
biuletynów, gazet.
DRUK CYFROWY

www.STUDIO-FURIA.com.pl